

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Najlepiej  
nie liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje  
codziennie od godz. 12-2 w pol.

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315.

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211  
Telefon Administracji 286

Cena numeru  
w Toruniu  
i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442.  
Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

rok VI.

Toruń, sobota 2 lipca 1932

Nr. 149

## Prowokacyjne żądanie Niemiec w Lozannie

### Domagają się otwarcie rewizji Traktatu Wersalskiego

Prawdziwą sensacją w Lozannie stał się głośny komunikat delegacji niemieckiej, w którym ta oświadcza, że przedstawienie ostatniej rozmowy delegacji francuskiej, niemieckiej i angielskiej przez prasę francuską jest zwyw. Ten bezprzykładnie prowokacyjny żądanie oficjalnie Francji postawiony brzmi następująco:

„Opis rokowań francusko-brytyjsko-niemieckich delegacji, podany przez prasę francuską jest mylny (!). Istotny stan rzeczy przedstawia się następująco:

Już w pierwszej swej mowie na posiedzeniu plenarnym kanclerz Rzeszy podkreślił, że w interesie przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych nieodzownym jest zerwanie z systemem reparacji i że z tych właśnie powodów nie może być mowy, bez względu na formę o końcowej spłacie niemieckiej.

Gdy w rozmowach prywatnych między przewodniczącymi delegacji, premier angielski zwrócił uwagę, że żądania całego szeregu delegacji sprowadzają się do spłaty końcowej z odroczeniem, kanclerz w dniu 20 czerwca oświadczył i wytłumaczył (!) Mac Donaldowi,

z jakich powodów i dlaczego Niemcy nie mogą się zgodzić na taką spłatę końcową. Uzasadnienie stanowiska Niemiec bezpośrednio potem zostało wręczone na piśmie Mac Donaldowi.

Podobne stanowisko w sprawie skreślenia reparacji i niemożliwości uiszczenia spłaty końcowej, delegacja niemiecka zajęła dnia 27 czerwca w czasie dyskusji z delegacją francuską.

W dalszym ciągu komunikat podaje odpowiedź, udzieloną przez v. Papena Mac Donaldowi na jego zapytanie, czy nie mógłby on ze swej strony uczynić czegoś (!), aby doprowadzić do ostatecznego rozwiązania sprawy.

Na temat tego „czegoś“, o które się dopraszał pokornie Mac Donald v. Papen, według komunikatu niemieckiego, oświadczył: „Zaufanie w świecie może być przywrócone tylko wówczas, jeśli państwa zwycięskie zdecydowały się usunąć dyskryminacje, stworzone przez traktat wersalski. Jeśli w ten sposób przywrócona zostanie równość praw Niemiec oraz bezpieczeństwa, wówczas kanclerz będzie uważał za możliwe, by Niemcy uczestniczyli przez

zapłacenie pewnej sumy we wspólnym wysiłku, zmierzającym do odbudowy gospodarki światowej. Oczywiście warunkiem tego musiałyby być całkowite przywrócenie równowagi gospodarczej i świata“.

### „Bądźcie spokojni“

#### Ważne zapewnienie Herriota

Lozanna, 30 czerwca. (tel. wł.) Rozpowszechnione zostały tu pogłoski, jakoby w rozmowie z Herriotem von Papen postawił żądanie rewizji traktatów. Ukazały się nawet notatki Wolffa i Hawsa w tej sprawie.

Wobec tego Herriot dał następujące kategoryczne wyjaśnienie: „Wszelkie rozpowszechniane wiadomości, jakoby w konferencjach, prowadzonych w Lozannie, poruszyły miano zagadnienia rewizjonizmu w stosunku do Polski są bezsensowne i pozbawione podstaw. Nasi przyjaciele Polacy mogą być pewni, że w rozmowach tych nie było niczego, coby mogło ich zaniepokoić.“

## Agonja Lozanny przedłuża się

Paryż, 1. 7. (PAT.). Według informacji, przekazanych przez specjalnego wysłannika rządu Havasa, Mac Donald, powołując się na zdanie ekspertów w Bazylei, zwrócił się do rządu mocarstw wierzycielskich z pytaniem, czy zgodzą się na zerwanie się rocznych rat, przewidzianych planem Younga, oraz na aby Niemcy uiszczyły pewien ryczałt. — **WZYSTKIE PAŃSTWA WIERZYCIELNE ZGODZIŁY SIĘ. POZOSTAJE UZYCIANIE ZGODY ZE STRONY NIEMIEC.**

Na nowym posiedzeniu, które zakończyło się późno w nocy, komitet dyskutował nad wysokością ryczałtu. Rzesza Niemiecka powołała się na dwa lub trzy lata, przeznaczonych na odbudowę jej sytuacji gospodarczej, natomiast dokonanie spłaty sum, któreby zawierały amortyzację i oprocentowanie tego ryczałtu. Spłata ta byłaby dokonana w bonach reparacyjnych i przekazanych bankowi w celu międzynarodowych. Kwota ryczałtowa byłaby za podstawę do uregulowania długów między państwowych, w głównej zaś części przypadłaby Ameryce. Niemcy mogą się liczyć z tym, że tylko jedno mocarstwo może być w stanie doprowadzić Waszyngton do anulowania długów. Jest to wielki wynik, jeśli chodzi o przyszłość. Niemcy osamotnione prawdopodobnie nie zdobyłyby się na wzięcie na siebie ciężkiej odpowiedzialności za rozbiór prac nad likwidacją spraw reparacyjnych, niezbędnych dla reorganizacji gospodarki w przyszłości.

Lozanna, 1. 7. (PAT.). Utworzone onegdaj, zajmujące się sprawami odszkodowań, zostało się pod przewodnictwem Mac Donalda, dnia 21. Do północy obrady nie były jeszcze zakończone. Na wynik obrad oczekują wielkim napięciem, gdyż przypisywane jest decydujące znaczenie. Nie ulega wątpliwości, że Mac Donald czyni wszelkie możliwe wysiłki celem doprowadzenia konferencji do pozytywnych rezultatów i wywiera silną presję na delegację niemiecką, od której w dużej mierze zależy los konferencji. Możliwość porozumienia dopatrują się w formie, która by przewidywała złożenie przez Niemcy bonów, reprezentujących pewną globalną sumę końcowych spłat niemieckich, przeznaczonych do

wspólnego funduszu na odbudowę gospodarki Europy. Wśród innych pogłosek krążyła wiadomość o ofercie niemieckiej zapłacenia globalnej sumy trzech miliardów marek. Wiadomość ta została natychmiast oficjalnie zdementowana przez delegację niemiecką.

Narady sześciu ministrów zapraszających, które rozpoczęły się wczoraj o godz. 21 do północy także jeszcze nie były zakończone.

Lozanna, 1. 7. (PAT.). Agencja Havasa dowiaduje się, że członkowie konferencji doszli do następujących konkluzji: 1) miałyby być anulowane zobowiązania odszkodowawcze Rzeszy pod warunkiem, że Stany Zjednoczone anulowałyby swoje własne wierzycielskie, 2) Niemcy wpłaciłyby niezwłocznie 7 miliardów marek złotych bonami, gwarantowanymi przez rząd, które byłyby przekazywane bankowi wypłat międzynarodowych, procenty zaś byłyby spłacane po odzyskaniu przez Niemcy zdolności płatniczej. Delegacja niemiecka miała na propozycje te odpowiedzieć, że gotowa jest wpłacić 2 miliardy marek niemieckich, zastrzegając sobie przednie porozumienie się z ekspertami, odmówili jednak kategorycznie do przystąpienia do wszelkich układów, uzależniających anulowanie

wanie spłat odszkodowawczych od anulowania długów, zaciągniętych w Ameryce.

Lozanna, 1. 7. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem delegacja niemiecka z von Papenem na czele przyjęła dziennikarzy niemieckich, którym von Papen oświadczył, że Niemcy nie uczyniły żadnej propozycji zapłacenia sumy globalnej. Propozycje, które zostały przedstawione Niemcom, nie prowadzą zdaniem delegacji niemieckiej do końcowego załatwienia sprawy.

Delegacja niemiecka oczekuje nowych propozycji od państw wierzycielskich, które mają być ucyżnione na nocnym posiedzeniu komitetu reparacyjnego.

Von Papen, który miał opuścić Lozannę wczoraj wieczorem, odroczył swój wyjazd do soboty.

Około godz. 21 zebrał się pod przewodnictwem Mac Donalda komitet reparacyjny.

Genewa, 1. 7. (PAT.). Delegacja francuska po powrocie z Lozanny nawiązała niezwłocznie kontakt z rozmaitymi delegacjami, przedstawicielami małej ententy i Polski, których utrzymuje stale au courant swoich narad z delegacją angielską i amerykańską.

### Grandi u min. Zaleskiego

Genewa, 1. 7. (PAT.). P. minister spraw zagr. Zaleski podejmował onegdaj włoskiego ministra spraw zagr. Grandiego i urzędującego przewodniczącego rady Matosa.

### Nowe prowokacyjne wnioski Senatu W. M. Gdańska o rewizję umowy warszawskiej

Wczoraj po południu wysoki komisarz Ligi Narodów przesłał Komisarzowi Generalnemu Rzplitej w Gdańsku odpis trzech złożonych mu przez senat gdański wniosków, dotyczących rewizji rozdziału trzeciego, szóstego i siódmego umowy warszawskiej. Pierwszy z tych wniosków dotyczy spraw pocztowych, drugi — celnych, trzeci — obrotu towarowego.

Senat, składając wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów swoje wnioski, podał komunikat do prasy, w którym twierdzi, że wnioski jego mają na celu osiągnięcie gwarancji uprawnień W. M. Gdańska, ustalonych przez konwencję paryską, gdy wnioski polskie uprzednio złożone, a dotyczące rewizji rozdziału szóstego i siódmego umowy warszawskiej, jako rzekomo niezgodne z postanowieniem konwencji paryskiej, powinny być odrzucone.

### Włamanie do Konsulatu Rzplitej w Elku

Królewiec, 1. 7. (PAT.). W konsulacie polskim w Elku na Mazowszu Pruskim dokonano ubiegłej nocy włamania. Złoczyńcy rozbili biurko konsula oraz usiłowali dostać się do archiwum, co jednak się nie udało. Włamanie ma charakter polityczny, ponieważ włamywacze nie tknęli przedmiotów wartościowych, znajdujących się w gabinecie konsula. Policja prowadzi dochodzenia.

### Kłótnie rządu Rzeszy z władzami pruskimi

Berlin, 1. 7. (PAT.). Wczoraj w południe nastąpiło oficjalne ogłoszenie wiadomości, że pruski minister spraw wewn. Severing odpowiedział odmownie na żądanie ministra spraw wewn. Rzeszy von Gayla w sprawie zawieszenia na 5 dni wydawnictwa „Kölnische Volksztg.“ i „Vorwärts“. Równocześnie pruski minister spraw wewn. przekazał kwestję tę do ostatecznego rozstrzygnięcia trybunałowi stanu. W uzasadnieniu minister Severing zaznaczył, że tak w artykule „Vorwärtsu“, jak i „Kölnische Volksztg.“ nie mogli dopatrzeć się obrazy, lecz tylko ostrą krytykę zarządzeń rządu Rzeszy, wzgl. prezydenta Hindenburga lub stanowisko von Papena. Cała prasa poświęca szczególną uwagę temu konfliktowi między rządem Rzeszy i rządem pruskim.

## Baloniki „przyjaźni“ Rechberga i Papena

### Oferty berlińskie w Paryżu

Dość ścisła łączność pewnych kół francuskich (z Pawłem Reynaud na czele) z grupą niemiecką von Rechberga, jednego z bardzo ruchliwych polityków niemieckich, datuje się od roku 1929. Członkowie tej grupy z jednej i drugiej strony dążyli do bezpośredniego porozumienia się w różnych sprawach spornych między Francją i Niemcami. Z tego koła polityków doszedł do władzy obecny kanclerz von Papen. W związku z ujawnieniem po jego wyjściu na arenę polityczną — szeregu nowych koncepcji politycznych (np. sprawy trójprzymierza wojskowego Francji,

Niemiec i Polski) nie od rzeczy będzie przypomnieć się z programem politycznym Rechberga z przed kilku lat, temwięcej, że pewne objawy dzisiejsze wskazują na próbę realizowania tego programu przez obecnego kanclerza Rzeszy.

Program ten wyglądał następująco: Wspólnota interesów wojskowych francusko - niemieckich; armja niemiecka w sile 300 tys. żołnierzy; przyłączenie do tego porozumienia wojskowego armji belgijskiej; zwrot Gdańska i Pomorza Niemcom; Gdańsk pozostaje polskim wolnym portem; Polska otrzymuje wolność żeglugi na Wiśle

i zatrzymuje Górny Śląsk przy zagwarantowaniu równych praw żyjącym tam Niemcom; Polska przystępuje do sojuszu wojskowego francusko-niemieckiego; granice Polski zostaną zagwarantowane; kwestja długów wojennych zostaje uznana za załatwioną; raty reparacyjne wreszcie będą aż do zgodnego porozumienia się z Francją płacone przez Niemcy.

W świetle ostatnich posunięć na arenie polityki międzynarodowej przypomnienie programu politycznego von Rechberga jest rzeczą nieodzowną.

# Pod rozwagę społeczeństwa

## Na marginesie walki z bezrobociem

Z perspektywy dnia dzisiejszego można już w ogólnym zarysie ocenić wielką akcję, jaką stworzył Naczelny Komitet do spraw bezrobocia. Należy to uczynić tem więcej, że mimo formalnej likwidacji komitetu, akcja pomocy bezrobotnym trwa nadal i będzie znowu rozszerzona w przyszłym okresie zimowym. Nie wolno więc uchylać się od obowiązku myślenia o losie tych dziesiątków tysięcy ludzi, których beztrosna sytuacja gospodarcza zostawia na zimę głodnych i zmarzniętych. Jest to bowiem obowiązek nie samego tylko serca, wrażliwego na niedolę człowieka, lecz nakaz obywatelskiego umysłu każdej uspołecznionej jednostki.

Akcja pomocy bezrobotnym, jaką przeprowadzono w ciągu 9-u miesięcy od września ub. r. do czerwca b. r., rozłożona była na barki rządu i społeczeństwa. Nadeszła zatem chwila podsumowania wysiłków i ofiar obu tych czynników i powiedzenia sobie na podstawie tego bilansu otwarcie, czy obowiązek ten został przez obie strony należycie wypełniony.

Naczelny Komitet składał się, jak wiadomo, z przedstawicieli sfer społecznych i gospodarczych, oraz z przedstawicieli rządu. Wytyczne działalności Komitetu zmierzały z jednej strony do zapewnienia zatrudnienia dla możliwie największej liczby osób, zwłaszcza żyjących rodzin, w ramach istniejących źródeł pracy, — z drugiej zaś strony do zapewnienia bezrobotnym, niekorzystającym z zasiłków ustawowych, niezbędnych środków do przeżycia najgroźniejszego okresu zimowego.

Komitet Naczelny powołał do życia olbrzymią organizację, która pokryła cały kraj gęstą siecią komitetów wojewódzkich i lokalnych. Były one autonomiczne i miały na celu bezpośrednie organizowanie akcji pomocy w terenie. Tutaj należy wyraźnie podkreślić, że działalność tych instytucji była uzupełnieniem akcji Funduszu Bezrobocia, który udziela z kasy Skarbu Państwa ustawowych zasiłków bezrobotnym. Natomiast z pomocy komitetów korzystali ci bezrobotni, którzy stracili uprawnienia do państwowych świadczeń i zostali zdani na łaskę losu.

W tych warunkach zrozumiałe jest, że komitet do spraw bezrobocia musiał oprócz swą akcją pomocy głównie na wpływach ze źródeł społecznych. Państwo bowiem z wysiłkiem broniąc najistotniejszą podstawę ładu gospodarczego t. j. stałości waluty, nie mogło wziąć na siebie nadmiernego ciężaru subsydjowania akcji tych komitetów. Dlatego też rozmiary akcji świadczeniowej na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym były ściśle związane z ofiarnością społeczną. Tu właśnie leży główny punkt rozwoju działalności komitetów.

Jakże więc wygląda ten bilans?

Zestawienie rachunkowe w sprawozdaniu Naczelnego Komitetu podaje, że ze źródeł publicznych t. j. z specjalnego funduszu ministerstwa pracy, oraz ze specjalnych opłat pocztowych i kolejowych wpłynęło 15 milionów 311 tysięcy złotych. Ze źródeł społecznych natomiast — zaledwie 1 milion 726 tys. zł. oraz ofiar w naturze za 1 milion 789 tysięcy...

Oczywiście, — dziś wszystkim jest materialnie ciężko i każdy liczy się z groszem. Ale czyż ta rażąca nierówność cyfr nie ujawnia przykrego faktu, że duża ilość obywateli zbyt obojętnie przeszła obok swego obowiązku pomocy bezrobotnym? Niestety, — ofiarności społeczna, pomijając już jej nierównomierność, — była w rezultacie niewystarczająca. Sprawiedliwość jedynie wymaga podkreślenia faktu, że stosunkowo największą ofiarnością wykazywały sfery urzędnicze i częściowo robotnicze. Inne sfery społeczne natomiast — zawiodły.

Jeśli piszemy dziś o tem zjawisku, to jedynie dlatego, aby wyciągnąć z niego należyte wnioski i wskazać je dla zastosowania w okresie wznowienia organizacji komitetów, co nastąpi w najbliższych miesiącach. Coprawda, cyfry przez nas podane ilustrują wyłącznie wpływy centrali t. j. Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia, — sprawozdania komitetów wojewódzkich będą bowiem ogłaszane

oddzielnie i dopiero po ich ogłoszeniu można będzie uzyskać pełny obraz rozmiarów i wyników przeprowadzonej akcji. Komitety wojewódzkie i lokalne, mimo, że działały na podstawie instrukcji Komitetu Naczelnego podlegając równocześnie jego nadzorowi, — były instytucjami autonomicznymi, rządzącymi się według własnych regulaminów. Dzięki temu miały one możność rozwinięcia szerszej inicjatywy, stosownie do miejscowych warunków. Czy ją jednak faktycznie rozwinęły, — to dopiero pokaże czas.

Komitet Naczelny, jak już powiedzieliśmy, został formalnie zlikwidowany po spełnieniu swoich zadań. Lecz akcja do różnej pomocy nie została zaniechana. Prowadzi ją międzyministerjalna komisja likwidacyjna w ośrodkach najbardziej zagrożonych skutkami bezrobocia. Głodu nie będzie, gdyż na okres letni przeznaczono dla wszystkich województw dwa tysiące ton mąki miesięcznie.

Komisja międzyministerjalna, nieza-

leżnie od akcji w terenie, rozważa poza tem szczegółowo sprawę zapewnienia dopływu funduszy i opracowuje formy i zasady najskuteczniejszej pomocy bezrobotnym w przyszłym okresie zimowym, kiedy akcja komitetów będzie wznowiona już na szerszych podstawach. Wypada życzyć sobie, aby społeczeństwo w tym przyszłym okresie dało pełniejszy wyraz swej dojrzałości. Zagadnienie głodnego człowieka nie jest bowiem chyba tak „skomplikowane“, ażeby nie spotkało się z całkowitem zrozumiением. Na szczęście, — nie zawiera ono pozatem żadnych momentów „politycznych“. Każda instytucja, każdy obywatel winien przychylnie i czynnie ustosunkować się do świadczeń na rzecz pomocy bezrobotnym, idąc czyto zgodnie z popędem serca, czy wyznawanych hasel humanitarnych, czy też prosto i słusznie rozumując, iż każde groźne dla zbiorowego życia zjawisko, tak z zewnątrz jak z wewnątrz kraju idące, wymaga zdecydowanej, ofiarnej akcji wszystkich obywateli.

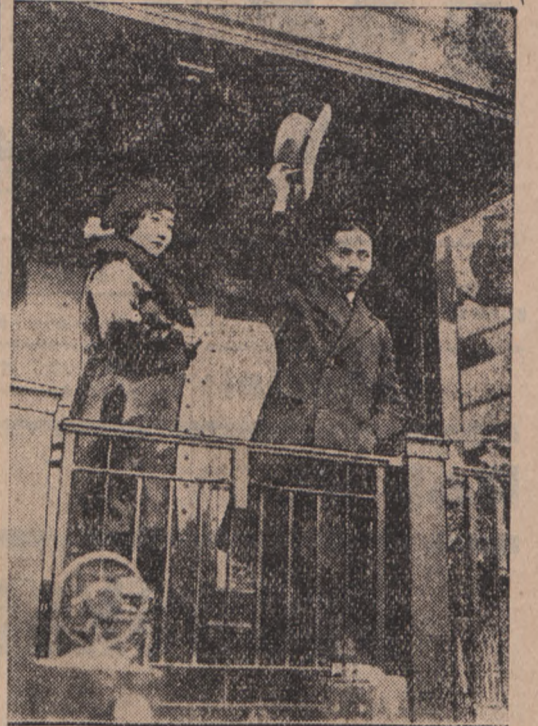
# Czas pracuje dla Polski

## Pomorze na łamach prasy francuskiej

Organ radykalny „La Republique“, rozpatrując możliwość porozumienia polsko-niemieckiego, podkreśla, że trudność sytuacji polega głównie na tem, iż ludność Gdańska jest niemiecką, a ludność Pomorza jest polską w 82 proc. Zaanektowa-

nie przez Rzeszę jedynie Gdańsk, miasta niemieckiego, które jest jednocześnie portem polskim, nie rozwiązałyby sprawy. O ile chcieliby tego dokonać, trzeba by przyłączyć do Niemiec wielkie terytorium, zamieszkałe przez kilkaset tysięcy Pola-

### Rewolucja w Sjamie



Król sjamski pod naciskiem rewolucjonistów zdecydował się nadać swemu państwu konstytucję. Na zdjęciu naszym widzimy królewską parę sjamską.

## Nonsensy chodzą parami

Znany od czasu swych niedawnych antypolskich wystąpień francuski radykal Edward recte Szmul Pfeiffer, międzynarodowy żyd, łączący się raz Niemcowi a raz bolszewikom, uraczył świat nową porcją swych wrzasków. Tym razem wybrał się — dla większego zapewne efektu — do Berlina, skąd swemu paaryskiemu organowi „La Republique“ przesłał „rewelacyjną“ korespondencję na temat rzekomych... „poufnych rokowań między Rzeszą a Polską (I) o odstąpienie Pomorza — Niemcom“...

Cały cywilizowany świat dawno już nauczył się traktować wypisywane przez Szmulka Pfeiffra nonsensy uśmiechem pobłażania albo ruszeniem ramion. Bo wiadomo: — kto Szmulkowi zapłaci, temu Szmulek potrafi wymszeć jeszcze cudniejsze brednie. Zapłaciły Sowiety, — to Szmulek w europejskiej prasie pisał o „piatiletce“ i o konieczności chrońnienia „biednych bolszewików“ od „groźnej“ im wojny artykule tak sążniste a rzewne, że się ich nie powstydziliby nawet sam p. Roman Dmowski. Zapłaciła międzynarodowa egzekutywa sjonistyczna, — to sobie Szmulek nagle przypomniał o swem rasowym pochodzeniu i wspólny z również „rasowym“ p. Levi Blumem deklamował o „niespożytej sile elementu żydowskiego w świecie“. Kiedy zaś nadeszły we Francji wybory do parlamentu, Szmulek dostał na odmianę od Niemców w nieco gotóweczki na „prasową“ robotę: — no, i zaraz potem rozbrzmiały oczywiście w „La Republique“ hałaśliwe krzyki szmulkowe o „konieczności zbliżenia francusko-niemieckiego“, rzecz prosta: — z „zerwaniem sojuszu francusko-polskiego“ itd.

Nikt się tem w Europie wówczas ani nie przejął ani nie przeraził. Tylko w jednej jedynej Polsce, w redakcyjnych ciemnogódkach prowincjonalnej prasy Str. Narodowego wzięto owe płatne wrzaski na serio jako „rzeczywistość“, a sam monsieur Pfeiffer, przedtem nikomu prawie nieznanym był sekretarzem drobnej grupki lewicowych radykałów francuskich, urósł nagle w oczach pp. publicystów „narodowych“ do roli... „znawcy spraw polskich“, na którego „opinie“ powoływano się przez szereg dni, nawet sobie sprawy nie zdając z własnej śmieszności.

Szkoda, że Francuzi nie czytają polskiej prowincjonalnej prasy „narodowej“. Zaśmiewaliby się do rozpuku z tak pociesznego spektaklu, jak pasowanie międzynarodowego żydka-spryciarza na „narodową“ wyrocznię od spraw „narodowo-międzynarodowych“.

Polską prowincjonalną prasę Str. Narodo-

wego, zwłaszcza pomorską, czytają natomiast bardzo skwapliwie — berlińskie czy niki antypolskiej propagandy. Ba, nietylko czytają: — umieją z niej pełną garścią korzystać, niemal codziennie znajdując w niej pożądane dla siebie „argumenty“ dla walki z Polską. Przykładów na to przytaczamy niemal codziennie sporo, a i to jeszcze nie wszystkie...

Niemieckie czynniki antypolskiej propagandy ścignęły teraz p. Pfeiffra dla większego efektu z Paryża do Berlina, każąc mu tym razem za gotóweczkę napisać brednie o jakichś „polsko-niemieckich rozmowach“ na temat... przehandlowania Pomorza. A prasa „narodowa“ w lot podchwytuje te brednie, nie orientując się, że taką samą idyotyczną powiastkę o „wymianie Pomorza na inną „obszar““ puściła przed dwoma dniami w ruch germanofilska gazeta „Daily Telegraph“, jako rzekomą opinię... kanclerza Rzeszy von Papena...

Natrzaśła się wczoraj z tej idyotycznej bajeczki... ta sama prasa Str. Narodowego, która dziś „niepokoi się“, że... „może naprawdę były na ten temat rozmowy Warszawy z Berlinem“. A „niepokoi się“ dlatego, że się sprytnemu żydkowi („Francuzowi“)... podobalo wplątać w ten idyotyczny dla większego efektu nazwisko Marsz. Piłsudskiego i wiceministra spr. zagranicznych.

Prasa „narodowa“ domaga się przeto „urzędowego wyjaśnienia“. Wyjaśnienia czego? Nonsensu, który sama prasa „narodowa“ jako nonsens uznała?

Każdy nonsens jednak kończy się nieszczerliwie, — wiadomo zaś że nieszczerstwa nigdy nie chadzają pojedynczo, tylko zawsze parami. Ażeby nie odstąpić od tej chwalebnej reguły, prasa „narodowa“, powtarzając Pfeifferowskie brednie o rzekomych rokowaniach rządu polskiego z Berlinem — na innym miejscu wypisuje, że czynniki rządowe w Polsce... „prą do wojny z Niemcami“, podkładając podobno nawet „łont pod gdańską beczkę prochu“...

Więc jakże to? Z jednej strony Polska jakoby „chce odstąpić Niemcom Pomorze“ a z drugiej strony i to równocześnie z tem rzekomym „podpaleniem wojny“... o to samo Pomorze?!

Nonsensy istotnie chodzą parami. A „narodowa“ logika także chodzi w parze z „logiką“ Pfeifferowskich opowiastek „made in Germany“.

ków. Autor artykułu Pierre Dominiqua dodaje, że ludność Polski, licząca obecnie 32 miliony mieszkańców, zwiększa się corocznie o pół miliona, tak że około r. 1950 osiągnie prawie 42 miliony, czyli że zbliża się okres, w którym Polska dorówna Francji lub Włochom. Przytem żywił niemiecki w Polsce z każdym dniem maleje.

Prusy Wschodnie, kraj czysto rolniczy, znajdują się w położeniu niektórych francuskich departamentów południowo-wschodnich: wyludniają się. Jednakże wyludnienie to nie ma nic wspólnego z Traktatem Wersalskim, gdyż rozpoczęło się jeszcze na długo przed wojną.

W ten sposób Polska, coraz ludniejsza i coraz rdzenniejsza, Gdańsk z każdym dniem coraz bardziej niemiecki(?), lecz coraz bardziej zainteresowany w rozwoju Polski, Prusy Wschodnie z każdym dniem biedniejsze i bezsilniejsze — oto sytuacja, która pozwala Polsce zająć pozycję wycofującą, zmuszając Niemcy do możliwie najszybszego układu ze swoim wschodnim sąsiadem.

„Le Petit Marseillais“ ogłasza trzecią z kolei korespondencję Jacques Valdane'a z Warszawy. Artykuł ten poświęcony jest wyłącznie udowodnieniu konieczności, jaką jest dla Francji „najbliższy sojusz z Polską“. W konkluzji autor pisze: „Najwyższe względy sprawiedliwości, jak również i najprzenikliwsza ocena naszych interesów dyktują nam w stosunku do Polski zachowywanie polityki ścisłego sojuszu. Pomorze winno należeć do Polski. Sprawa ta nie powinna podlegać żadnej dyskusji. Sprawiedliwość tak nakazuje.“

Pokój świata tego wymaga.

## Komuniści niemieccy w ogniu Hitlera

Organ komunistyczny „Echo des Ostens“ w dodatku ilustrowanym zamieszcza pt. „Wersal oznacza wojnę“ kilka fotografii, mających wykazać „bezsensowność“ granicy polsko-niemieckiej. W komentarzu do tych ilustracji pismo zaznacza, że komuniści są zdecydowanymi przeciwnikami „rozdarcia“ Rzeszy do konanego rzekomo przez Traktat Wersalski.

Stanowisko zajęte przez komunistów niemieckich w ich organie prasowym dobitnie wskazuje na jednolity front rewizjonistyczny wszystkich partii niemieckich od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy. Komuniści, tak samo zresztą jak i inne partje, idą tu za wskazaniem Hitlera.

## Legion Młodych Okręg Pomorski

### Obudźmy się i łączmy

# Fizyczne i moralne zjednoczenie narodu pod sztandarem państwowym

Stronnicstwo Narodowe, nie mogąc inaczej wykreślić się przed oskarżeniem o brak karności obywatelskiej we wspólnej walce przeciw Niemcom, usiłuje zasłaniać się wykrętem, że podniesione przez nas hasło jednolitego frontu antyniemieckiego jest tylko „wabikiem politycznym”, na który „sancja” chce „łapać” ludność Pomorza. Ten wykręt nie udaje się pp. „narodowcom”. Z całej Polski dochodzą raz porażki, czy to z prasy czy ze strony czynników społecznych poważnych głosy, dające żywy wyraz uznania dla podjętej przez nas na Pomorzu akcji zjednoczenia wszystkich obywateli na jednej płaszczyźnie obrony granic, a równocześnie potępiające robotę czynników „narodowych”, które ten wspólny front polski na Pomorzu chciałyby poderwać. Z pomiędzy głosów tych podajemy dziś poniższy charakterystyczny artykuł, zamieszczony w „Ziemi Lubelskiej” z dnia 29 czerwca br. (Przyp. Red.).

Od pewnego czasu na szpaltach prasy naszych dzielnic zachodnich toczy się interesująca dyskusja na temat idei jedności narodowej. Wskazując na coraz bardziej agresywny ton wystąpień żywiołów nacjonalistycznych z poza niemieckiego kordonu granicznego, — niektóre organy obozu prorządowego wyraziły myśl, że nastąpiła chwila, gdy społeczeństwo polskie dzielnic zachodnich, będących bezpośrednio przedmiotem apetytów zaborczych, powinno zapomnieć o swych waśniach partyjnych i stronniczych i dać dobitny wyraz swej jedności narodowej.

Prasa obozu, który mianuje się „narodowym”, głosy te zrozumiała po swojemu: — jako „ofertę” przeciwnika, który poczuł nagle... swą „słabość”, szuka tedy „oparcia i pomocy”. W mózgach, znalógowionych metodami myślenia partyjnego, pojawiły się odrzucające wizje niedawnej przeszłości: targów i przetargów partyjnych, przy których można było „zarobić”, byle „wytrzymać cenę” swego partyjnego dobytku. Niecierpliwilo natomiast prasę obozu t. zw. „narodowego” niepojęte dla niej zjawisko, że w dyskusji na temat idei jedności narodowej nie wysunięta została żadna „oferta” polityczna, nie było mowy o jakichkolwiek „warunkach”, na podstawie których miałyby być zawarta „zgoda”. Przeto stołeczni dozorczy targowiska partyjnego, idąc w sukurs swym agentom prowincjonalnym, oświadczyli butnie pod adresem swych przeciwników politycznych: — „Nie, panowie! Tak nie idzie i nie pójdzie! Nie pozwolimy wziąć się na kawał jakiejś tam jedności narodowej. Stawajcie do targu, jak równi z równymi! Inaczej gadać nie będziemy!”

Na tem właściwie dyskusja mogłaby się zakończyć. Jej cel został osiągnięty.

Dyskusja odegrała rolę odczynnika chemicznego, który wykazał, że w naszym „obozie narodowym”, niema zgoda zasady patriotyzmu ani obowiązku narodowego. Jest ono wypełnione po brzegi kwasem niezadowolonych i zawiedzionych ambicji menedżerów partyjnych, w których spuchnięta od zawieszki wątroba zastępuje polskie serce, zaś zdeformowane w powijkach partyjnych mózgi nie pozwalają widzieć i rozumieć otaczającej rzeczywistości. Próba reakcji chemicznej dokonana w duszach przywódców obozu t. zw. „narodowego”, raz jeszcze wykazała obłudę ich „patriotycznych” rzekomo frazesów i taktyczno-partyjne znaczenie krzyków o niebezpieczeństwie niemieckim, jakie z obozu tego niekiedy się rozlegają.

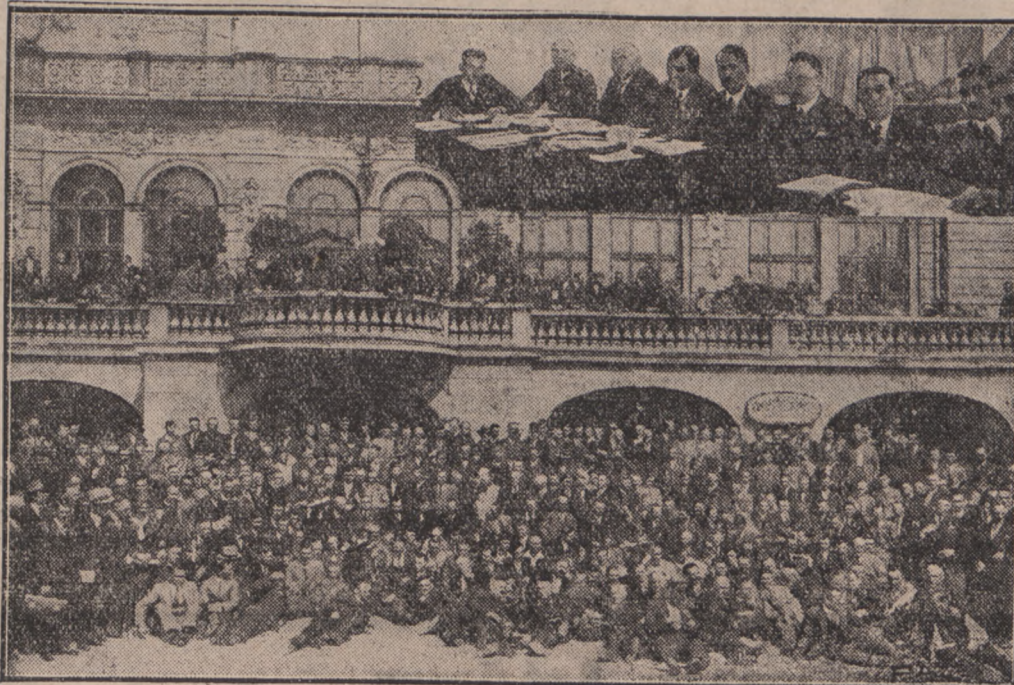
Wątpliwe przeto, czy dyskusja, jaka ostatnio toczyła się w prasie na temat potrzeby moralnej zmanifestowania naszej jedności narodowej wobec rozjudzonego prusactwa, wyczerpała już wszystkie możliwości, które sobie nazwę „narodowego” przywłaszcza. Chyba ostatni ciura tego obozu zrozumie, że jeśli niebezpieczeństwo agresji niemieckiej przeciwko Polsce brać mamy na serjo, to odepierać je możemy tylko w zjednoczeniu fi-

zycznym i moralnym pod sztandarem państwowym. Państwo jest jedyną organizacją, w ramach której zmieścić się może cały naród, bez względu na podziały partyjne. Rząd Polski i ustanowione przezeń organy są przywódcami narodu w tej walce. W razie istotnego niebezpieczeństwa, oczy całej Polski zwrócą się nie z trwogą, lecz z ufnością nie ku pp. Trampczyńskim i Rybarskim ani ku zbankrutowanym emerytom politycznym, ale ku Temu, kto dał Polsce zwycięstwo w walce z nawałą ze Wschodu i potrafi je zapewnić, jeśli zajdzie tego potrzeba, w walce z wrogiem zachodnim.

Nie chcąc tego zrozumieć przywódcy

obozu t. zw. „narodowego”. Ale zaczynają rozumieć zwykli tego obozu szeregowcy. Święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Brodnicy, na Pomorzu, było pięknym i pouczającym przykładem wyrazu idei jedności narodowej. W karnym ordynku stanął tutaj „Sokół” obok „Strzelca”, jak stanie „narodowiec” obok „sanatora”, gdy zajdzie tego potrzeba w walce z wrogiem. Szeregowcy obozu „narodowego” dali tutaj dowód rozumienia, że idea jedności narodowej, którą w odświętnej frazesach głoszą ich przywódcy, jest idea obowiązku i ofiary, nie zaś towarem rynkowym na przetargach partyjnych.

## Zjazd Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej



W Warszawie obradował Ogólny Zjazd Związku Inwalidów Wojennych R. P., przy udziale około 1200 delegatów. Zdjęcie nasze przedstawia grupę delegatów oraz prezydium Zjazdu.

## „Rodzinka” bierze się za czuby Niedole „blekitnego” pułkownika

Wielokrotnie już mieliśmy sposobność stwierdzić, że szumnie a krzykliwie reklamowana „zwartość” obozu „narodowego” kryje pod spodem zaciekle walki i tarcia pp. przywódców pomiędzy sobą. Usiłując się je tłumaczyć „terorem partyjnym”, pociągając niekiedy „malkontentów” nawet przed sąd naczelnych władz Str. Narodowego, jak to niedawno miało miejsce z jednym z pomorskich działaczy „narodowych”. Ale niewiele to pomaga. Wiadomości o fermentach i wrzeniu w obozie „narodowym” i tak dostają się raz poraz do wiadomości publicznej. Niekiedy nawet — mimowoli ujawnia je... sama prasa „narodowa”.

## Wielkie ćwiczenia przeciwlotnicze w Pr. Wschodn. były demonstracją wybitnie antypolską

Pod kierownictwem prezydenta Petscha z pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych odbyły się w Królewcu, Piławie i Olsztynie wielkie ćwiczenia lotnicze o charakterze obronnym. Niezbędne do ćwiczeń samoloty dostarczyła Lufthansa. W Królewcu ćwiczenia odbywały się około północy wśród głębokich ciemności, jakie zaległy miasto po wyłączeniu prądu z elektrowni i zamknięciu dopływu gazu. Ćwiczenia te zostaną jeszcze kilkakrotnie powtórzone. W Piławie odbyły się ćwiczenia w porze popołudniowej. Samoloty cywilne Lufthansy rzuciły bomby, przyczem nie obyło się też bez tradycyjnego zapalenia zapalniczek zbudowanych obiektów oraz interwencji lokalnej straży pożarnej. Dział przeciwlotnicze były również czynne. Charakter wojskowy tych ćwiczeń cywilnej ludności wystąpił pod postacią polowego (szarego) umundurowania obsługi artylerji przybrzeżnej. Całość zakończyła się około północy.

Największe rozmiary jednak osiągnęły wspomniane wyżej ćwiczenia na terenie Olsztyna. W charakterze gości wzięli w nich

Oto np. jeden z czołowych działaczy Str. Nar. i b. poseł „narodowy” pułkownik dr. Lzydor Modelski, miał nieszczęście straszliwie „marazić się” najdosłowniejszemu monopolowi uczuć i poglądów Stronnicstwa. Napisał on mianowicie w swej wstępnej pracy do wydawnictwa „Polska Armia Błękitna”, że armia ta (tj. hallerowska) wywodzi się z drugiej brygady Legionów. „Oburzony” tem „Kurier Poznański”, dotknęty do żywego na myśl, że to nie złoty róg „moi-pana Dmowskiego” strąbił z czterech końców świata błękitnych żołnierzy, lecz że kolebką im były Legiony, — daje pułkownikowi Model-

skiemu takie oto ostre „pouczenie”:

„Szanujemy patriotyzm i dzielność żołnierzy żelaznej brygady i jej sterników, jak z czcią odnosimy się do pobudek i waleczności wszystkich formacji polskich, po czyjejkolwiek stronie i na jakmkolwiek froncie w czasie wojny światowej walczyli. Ale nie znaczy to, byśmy się mogli zgodzić na sztuczność (!) przypisywanie jej roli, której ona nie odegrała, a z której jakoby (?) wywodzić się miała pośrednio genealogia ideowa polskiej armji we Francji. Ideologią legionowej brygady żelaznej była walka o niepodległość upragnioną, walka u boku armji Niemiec i Austro-Węgier (!), co przekreślił dopiero traktat brzeski (!). Ideologią armji polskiej we Francji była od dnia pierwszego i pozostała do ostatniego dnia walka o niepodległość rzeczywistą, opartą o zjednoczenie ziem polskich, walka przeciwko armji niemieckiej. A do walki tej była armja polska we Francji powołana nie jako formacja legionowa, jako fragment cudzej (!) armji, lecz — dzięki twardemu wysiłkowi Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu (!) — jako posiadająca pełne prawa narodowa armja państwa polskiego”.

Płk. Modelski, w czasie wojny oficer II Brygady Legionów, dowodzonej przez Józefa Hallera i jego bliski współpracownik, dał mimowoli wyraz prawdzie. Ale ta prawda kole w oczy pp. „narodowców” z mad bohaterko-zielonego stolika gazetowego. Posypały się więc na głowę nieszczęsnego „buntownika” gromy, które za „Kurjerem Poznańskim” powtórzył nawet naczelny organ Str. Narodowego, „Gazeta Warszawska”.

Wartoby jednak przy tej okazji zapytać: — co gen. Haller powie na to, że go „narodowe” gazety odszczynają dziś od patriotyzmu, twierdząc, że aż do roku 1918 walczył nie w interesie Polski, lecz Niemiec i Austrii?..

## Tajemniczy pożar w zakładach Kruppa

Mgłą tajemniczości okryty jest pożar w zakładach Kruppa w Essen, jaki wybuchł tam przed kilkunastu dniami. W akcji likwidowania pożaru wzięła udział jedynie straż pożarna zakładów fabrycznych, bez dopuszczenia do wspólnej akcji miejskiej straży pożarnej. Według niesprawdzonych wersji — gdyż dostęp do miejsca pożaru był niemożliwy na skutek odcięcia terenu przez policję, a z drugiej strony odpowiedzialni czynnikowie odmawiają odpowiedzi na stawiane interpelacje — dużą rozpiętość pożaru należy sobie tłumaczyć tem, że uległy mu modelarnie fabryczne.

W podanej przez nas za frankfurcką „Volksstimme” wiadomości uderza fakt, że dzisiaj, w kilkanaście lat po wojnie i w dobie dyskusyj rozbrojeniowych, rozbrojone rzekomo Niemcy mają jeszcze sprawy, które celowo chowają w ukryciu. Jest to niewątpliwie ten „materiał zasadniczy”, który ma wyposażać odwetowców niemieckich we właściwej im chwili.

## Słaby kurs dolara

„The Financial News” w jednym z ostatnich numerów donosi, że zgodnie z niejednokrotnymi przewidywaniami tego dziennika, kurs dolara, którego tendencja zwykła woda została przed niedawnym czasem głównie optymizmem, co do rezultatów konferencji lozańskiej, obecnie, gdy rokowania tej konferencji skomplikowały się, zaczyna wykazywać ponownie słabszą tendencję.

Kurs dolara na giełdzie londyńskiej potrzebował już interwencji ze strony rządu, natomiast w Paryżu niepodtrzymywany obniżył się do poziomu 25,41 wobec 25,48 z dni poprzednich.

## Na praktyki wakacyjne za granicą

W dniach najbliższych wyjeżdża z Polski około 100 studentów na praktyki wakacyjne w szeregu państw, zorganizowane staraniem Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”.

Płatne praktyki wakacyjne studenci polscy odbędą na zasadzie wymiany praktyk między Polską a wszystkimi niemal państwami europejskimi; z krajów pozaeuropejskich wymiana praktyk wakacyjnych nawiązana została z Meksykiem. Podróż do granicy studenci odbędą bezpłatnie, ponadto korzystają z bezpłatnych paszportów i wiz.

# Pan Prezydent Rzpl. na wywczasach

## Ostatnie dni pobytu p. Prezydenta w Ciechocinku

Wywczasy p. Prezydenta Rzeczypospolitej, od trzech tygodni zgórą bawiącego w starym uzdrowisku kujawskim, są już na ukończeniu. W dniu 1 lipca pan Prezydent opuści Ciechocinek, udając się do Warszawy, gdzie podjeździe zwykły, wypełniony pracą tryb życia. Narazie jednak z wieżycy domu zdrojowego, w którym przebywa, wciąż jeszcze powiewa amarantowa chorągiew z Białym Orłem. Po dawnemu odzywa się w różnych porach srebrzysty dźwięk fanfary, zwiastującej przyjazd i wyjazd mieszkańca pięknego parterowego pałacyku, otoczonego pełnym kwieciami ogrodem.

Ludność miejscowa i stała wszędzie pozdrawia p. Prezydenta. Powiewają czapki i kapelusze. Zdarza się, że do zatrzymującego się auta, z którego wysiada tak dobrze wszystkim znana wyniosła postać w szarym płaszczu i takiej samej barwy miękkim filcowym kapeluszu, podbiega ktoś z białą kopertą w ręku. To jakaś petycja, podanie. Adjutant dyżurny, zawsze towarzyszący Panu Prezydentowi w przejażdżkach po okolicy, przyjmuje kopertę. Podawca cofa się z ukłonem.

W wolnych od zabiegów leczniczych chwilach, Pan Prezydent odbywa dalsze i bliższe wycieczki po okolicy. Wszystkie szosy i drogi, wiodące w różne strony z Ciechocinka, znają dobrze otwarte auto, którego syrena charakterystycznym swym dźwiękiem zdala już ostrzega jadące wozy furmanki. Pan Prezydent zajmuje zazwyczaj miejsce obok kierowcy. Na tylnym siedzeniu siedzi jeden z adjutantów.

Okolice Ciechocinka to płaska, mało urozmaicona, uboga w lasy równina kujawska. Tylko w oddali majaczy pasmo wzgórz, na którym rozsiadł się malowniczo Raciążek. — Niegdyś był tam warowny gród biskupi. Dziś znajdujemy tylko ubogą osadę o wielkiej tradycji, której wyrazem widocznym są ruiny zamku i piękny, stary kościół widoczny na wiele kilometrów wokoło.

Ruiny zamku! Resztki ruin właściwie, — bezkształtne bryły olbrzymich, wspaniale wypalonych cegieł gotyckich. Jakies ślady okien a może drzwi. Zarysy lukrowanych arkad, wspierających ongi sklepienia. Oto wszystko, co pozostało z dawnego grodziszca, którego mury widziały Jagiellę, Witolda.

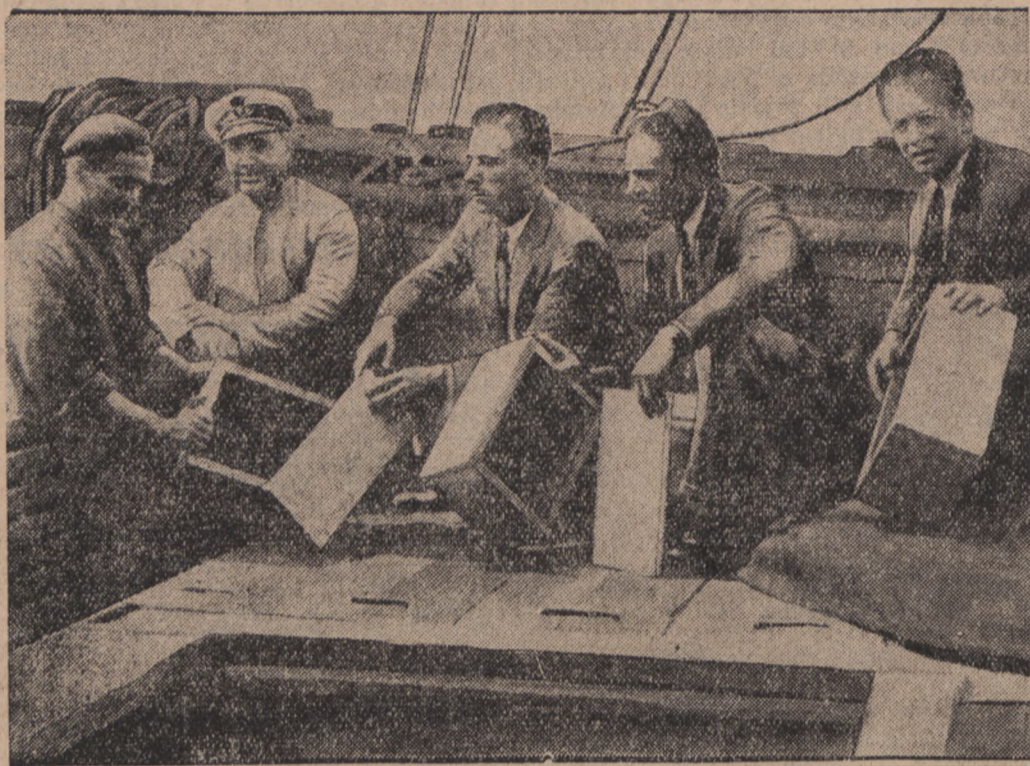
Pasma wzgórz ani się kończy w Raciążku, ani zaczyna, lecz ciągnie się nieprzerwanym łańcuchem hen daleko ku Nieszawie. Bo to przecież tylko pozostałość po dawnym brzegu Wisły, która przed wiekami płynęła tuż pod zamkiem, dziś zaś toczy swe fale o kilka kilometrów dalej.

Wisła równie dobrze, jak i szosy, służy dla wycieczek Pana Prezydenta. Od czasu do czasu przejażdżka motorówką, niekiedy ulubione łowienie ryb na wędkę. I jakże często wówczas wokoło dostojnego rybaka gromadzą się dzieci z pobliskich domów nadbrzeżnych. Pan Prezydent rozmawia dobrotliwie z dziećmi, wypytując się o postępy w nauce, o byłych ojców. Informuje się szczegółowo o wszystkim co dotyczy życia wieśniaków, a mali obywatele odpowiadają rezolutnie, rzeczowo, z pełnym zaufaniem.

Są wśród nich typowe lnianowłose dzieci kujawskie. Są i inne o twarzach na pierwszy rzut oka już zdradzających pochodzenie obce. To potomstwo kolonistów, osiadłych tu z dziada pradiada. Uczciwi Holendrzy! Tak nazywa się jeden z przywilejów królewskich, nadający kolonistom kępy wiślane pod Ciechocinkiem. „Uczciwi Holendrzy“ są dziś za możnymi gospodarzami, mają pięknie upra-

wne lany pszenicy i mówią między sobą jakąś nieprawdopodobną gwarą, której zapewne żaden ucziwy Holender nie zrozumie. — Każdy z nich zresztą włada dobrze i polskim. Nawet starzy brodacze z wiecznie dymiącymi fajkami, którzy z powodzeniem mogliby udawać radę przyboczną jakiegoś wodza Transwalu.

### Złoto z głębi morskich



Po wieloletnich próbach udało się ostatnio specjalnemu statkowi włoskiemu „Artiglio II“ wydobyć z dna morskiego, w wnętrzu zatopionego swego czasu parowca „Egipt“ większą część baryłek i sztab złota wartości przeszło 8 milionów złotych. Podczas poprzednich prób pierwszy statek „Artiglio I“ uległ katastrofie i zatonął.

### Złoto na dnie morza

#### Tropienie zatopionych okrętów

Zupełnie już niespodziewane powodzenie nurków z „Artiglio“, którym udało się nareszcie wydobyć skrzynkę złota z zatopionego skarbcza „Egiptu“ zwróciło powszechną uwagę na cały szereg innych skarbców zatopionych w morzu. Prasa przypomina je pokolei, zastanawiając się nad tem, czy i po nie wartoby ruszyć. I tak:

— W 1924 roku, wydobyto po siedmiu latach bezowocnych prób zatopioną łódź podwodną. Były w niej sztaby złota wartości 35 milionów dolarów. Niedaleko od niej ma leżeć i druga łódź również z podobnym ładunkiem złota.

— Koło przylądka Virginia na głębokości 100 metrów leży zatopiony przed przeszło 70 laty skarby państwowy Meksyku, skarby koronny pierwszego i ostatniego cesarza państwa, nieszczęśliwego Maksymiljana I. Skarby ten zatopiono tu umyślnie, by nie dostał się w ręce powstańców. Wartość tego skarbu nie jest bardzo wielka: stanowi tylko 4 milj. dol.

— U wybrzeża Brazylii na pokładzie zatopionego w 1915 roku okrętu „Książę Asturji“ spoczywa w morzu milion funtów szterlingów. O kilkaset mil dalej leży zatopiony inny okręt „Rio de Janeiro“ z trzema milionami dolarów.

— Wreszcie — i tego prasa nie musiała nikomu przypominać — na dnie zatoki Vigo w Hiszpanii leży złoto i srebro wartości jednego miljarda złotych. Pisał o tem złocie Juliusz Verne w książce „Nautilus“, ale złota tego nie wydobył oczywiście kapitan Nemo. Złoto to, czeka tam do dziś dnia.

Charakterystycznym jest, że tak wiele okazuje się zainteresowania możliwością wydobywania leżącego bezczynnie złota. Nic dziwnego: zrobiło się ono takie rzadkie, tak bardzo dziś rzadkie...

## Detektyw, który unieszkodliwił Kreugera

### Brown był mężem zaufania Morgana

Malo komu jest wiadomo, że wielcy potentaci pieniężni posiadają na służbie cały sztab detektywów, których zadaniem jest nie tylko ochraniać ich przedsiębiorstwa, lecz i pomagać im w niezawsze czystych operacjach.

Przypadek zrzucił, że w ręce policji belgijskiej dostała się poufna korespondencja i akta szefa detektywów głównego miliardera nowojorskiego I. P. Morgana.

Od pewnego czasu zwracał na siebie uwagę brukselskiej służby bezpieczeństwa niejaki John G. Brown z Chicago, który jak się okazało, zorganizował w Belgii sieć wywiadu handlowego. W czasie rewizji znaleziono przy nim kilka paszportów zagranicznych, opiewających na różne osobistości. Śledztwo jednak, na skutek interwencji jednego z przedstawicieli dyplomatycznych, zostało wstrzymane,

papiery i akta zwrócone, lecz Brown zmuszony był opuścić granice królestwa.

Z treści znalezionych przy nim dokumentów dowiedziano się, iż był on mężem zaufania sławnego bankiera.

W ostatnich czasach podczas konferencji nafianej w San Remo był łącznikiem pomiędzy grupą Morgana a przedsiębiorstwami amerykańskimi w sprawie kopalni nafty w Iraku. Popelniona wówczas kradzież portfela z aktami armeńskiego milionera nafiacza Gulbankina, postawiła go w tak dwuznacznej sytuacji, iż musiał na jakiś czas zejść ludzom z oczu.

On to przyspieszył swego czasu bankructwo bankiera Loewensteina, który jak wiadomo,

Gdy Loewenstein usiłował w Kanadzie i stanach Zjednoczonych przeprowadzić tran-

zacje sprzeczną z interesami Morgana, ten ostatni rozpoczął kampanję zniżkową przeciw towarzystwom sztucznego jedwabiu i elektryczności, której Loewenstein spekulował na hausse. Wówczas to Brown na zlecenie Morgana podkopywał kredyt Loewensteina w Amsterdamie, Londynie i Paryżu.

Jednym z ostatnich wyczynów Browna było zdemaskowanie i „unieszkodliwienie“ Kreugera.

Szef detektywów Morgana śledził w ostatnich miesiącach króla zapalczanego dniem i nocą, czego Kreuger nie podejrzewał.

Podczas ostatniej podróży Kreugera do Ameryki Brown rozwinął w Paryżu energiczną działalność. Zbierał gorączkowo wszystkie potrzebne mu jeszcze informacje i gdy Kreuger powrócił do Paryża, Brown był już gotów uchylić przyłbicy i zetrzeć swą ofiarę.

Na parę godzin przed samobójstwem Kreuger miał ostatnią rozmowę z Brownem, który przedstawił się, jako pełnomocnik Morgana i przypomniał mu, iż termin jego zobowiązań się kończy, przyczem rzucił mu te słowa: „Jesteś pan największym oszustem, jakiego świat widział“.

Kreuger daremnie starał się wyrwać z zarzuconej na siebie sieci. Zaproponował detektywowi nawet 5 milionów koron szw., by przeciągnąć go na swoją stronę, na co otrzymał odpowiedź ironiczną: „Czy chce mi pan ofiarować sfalszowane obligacje!“

Kreuger widząc, że jest zgubiony, pozbawił się życia.

### Biciem dzwołów powitano Haznera w Newarku

Z Nowego Jorku donoszą: Hazner powrócił do swego rodzinnego miasta — Newarku, przyjęty entuzjastycznie przez wielotysięczne tłumy. W kościele odbyło się nabożeństwo dziękczynne: Haznera powitano biciem dzwołów.

„Nowy Świat“ ogłasza podziękowanie, które za pośrednictwem pisma Hazner złożył ambasadzie i wszystkim rodakom, którzy się nie, pokolli o jego losy, przyczem oświadczył, że bardzo jest szczęśliwy z otrzymania krzyża zasługi i że gotów jest lecieć znowu, choćby za dwa tygodnie.

### W sercu Ameryki

#### Nowy Jork czy Chicago — Kryzys a wystawa — Refleksje amerykańskie

— New-York nie jest Ameryką — powiadają mieszkańcy Chicago. — Kto nie zna Chicago, nie zna Ameryki. New-York? Można tam robić business, trochę się pobawić na Broadway. Ale i zabawy są lepsze, jak również teatry, koncerty, muzea, dwa uniwersytety. Chicago wydało na świat Dreisera, Dos Passosa, Sinclaira Levisa. Wspaniałe plaże nad brzegiem Michiganu. Słowem, ośrodek życia przemysłowego i intelektualnego Ameryki. To coś lepszego, niż przeludniony Manhattan!

Chicago jest istotnie tym ośrodkiem, w którym zbiegają się wszystkie nerwy życia amerykańskiego. Miasto, które powstało z niczego i idzie przebojem. Przez długie lata Chicago królowało rozmachem i tętnem życia, bogactwa, pyszniło się żelazną wolą i powodzeniem we wszystkich przedsięwzięciach. Mieszkańcy Chicago mieli się czem chlubić!

Ale przyszedł kryzys. I tak, jak każdy choroby indywidualnie przechodzi powszechną chorobę, raz cięższą, raz lżejszą, tak uległo powszechnej epidemii i Chicago. Silne organi-

zmy przechodzą chorobę cięższą niż słabe. To też Chicago cierpi silnie — ale cierpi z godnością i zaciekłymi zębami.

W latach rozkwitu dobrobytu postanowiono urządzić w Chicago w r. 1933 wystawę wszechświatową, która wspaniałością miała zaćmić wszystkie poprzednio widziane. Na sztucznych wyspach, wzniesionych jakby sztuka czarodziejską z głębi jeziora, powstawało nowe miasto ze szkła i żelaza, jarzące blaskiem lamp elektrycznych i neonów. Dziesiątki tysięcy ludzi pracowało dzień i noc nad budową tego cudu. I przyszedł kryzys, albo jak inaczej mówią dla uniknięcia przykrego wyrazu — depresja. Spadek akcyj, bezrobocie, ubóstwo ogólne. Subsydja na wystawę stanęły pod znakiem zapytania. Co robić? Czy zrezygnować z zamiaru oświecenia świata?

— Nigdy! — odpowiadają patrioci chicagosey. — Mielibyśmy pokazać światu naszą depresję, naszą niemoc? Zaczęliśmy i skończymy! Stać nas na to!

I budują. Koronkowe pałace, sztuczne wyspy, olbrzymie stadiony. Może na przyszły rok, o ile kryzys nie minie, nikt nie będzie miał za co przyjechać na tę wystawę z oceanem. Ale zapal i optymizm grabią swoje. Chicago wierzy w lepszą przyszłość. A bezrobotnych jest o kilka tysięcy mniej.

# Polska nie jest „listonoszem” między Gdańskiem a Berlinem

„Gazeta Polska” z dnia 29 bm. zamieszcza obszerny artykuł w związku z wizytą eskadry niemieckiej w Gdańsku. Podajemy go poniżej w znacznym streszczeniu.

„Statki niemieckie odpłynęły. Ale stary Gdańsk pozostał na miejscu. Na tym samym miejscu, na którym leży od wieków — u ujścia Wisły. Od wieków rzeka zbiera swoje wody z szerokiego, żyźnego kraju, łączy je, spleta razem, aby wreszcie tam właśnie, opodal Gdańska, oddać je morzu. To jest jej odwieczne prawo. I żadna uchwała żadnego, najbardziej szacownego ciała międzynarodowego, żadne postanowienie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów — nie zmusi wielkiej, szarej rzeki, aby popłynęła od ujścia ku źródłom.

Prawa Polski w stosunku do Gdańska są równie odwieczne, jak bieg Wisły. Rodzą się z tego samego, najgłębszego, przyrodniczego, podłoża.

Traktaty powojenne nadały formę owemu prawu równie przyrodzonemu, jak prawo natury. Mniejsza z tem, czy forma ta była najlepsza, czy też nienajlepsza. Wszystko przecież, co dobrze czy źle uczyniono, — uczyniono w tym właśnie celu, aby przywrócić swobodę pracy polskiej, aby dać milionom ludzi żyjących w granicach Rzeczypospolitej możliwość pracy na siebie samych, nie na innych. Tekst podstawowy, główny, tekst traktatu, z którego wynikają wszystkie późniejsze układy i stypulacje, nie zostawia tu żadnej wątpliwości. Mówi w art. 104 warunków pokojowych, iż w. m. Gdańsk zostanie stworzone, aby:

zapewnić Polsce bez żadnych zastrzeżeń, swobodne używanie i korzystanie z dróg wodnych, doków, basenów, nadbrzeży i innych budowli na terytorjum Wolnego Miasta, koniecznych dla wwozu i wywozu z Polski;

zapewnić Polsce nadzór i zarząd Wisły i całej sieci kolejowej w granicach Wolnego Miasta,

słowem: — zapewnić Polsce niczem nieskrepowany dostęp do morza.

Dla dania Polsce dostępu do morza, utworzono Wolne Miasto Gdańsk; dla zapewnienia Polsce tego dostępu osadzono tam Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Za czuwanie nad ściśmą wykonywaniem traktatów, czyli za czuwanie przedewszystkiem nad tem, aby ten dostęp nie był krepowany, Wysoki Komisarz Ligi pobiera odpowiednio wysokie pobory.

Wola twórców Traktatu Wersalskiego, tych zatem, którzy formułowali prawo, jakie dziś obowiązuje w stosunkach między Polską i Gdańskiem — ujęta została w teksty tego traktatu. Szła ona po linii, po której pójść musiała w myśl naturalnej logiki życia. Skoro powstało — a powstało już przed zredagowaniem traktatu wersalskiego — Państwo Polskie, skoro traktat ten był uroczystym uznaniem przez świat prawa powrotu Rzeczypospolitej do życia, formuły prawne, regulujące stosunek Gdańska do Polski, musiały być tylko logiczną konsekwencją tego zasadniczego stanowiska. I są nią. Dlatego w owym sztucznym i wciąż zadrażnianym „sporze” między Polską i Gdańskiem — trzeba odróżnić prawo i „kwestje prawne”, czyli t. zw. „questions juridiques”. Albowiem prawo na całej linii i w całym rozmiarze jest po naszej stronie.

„Questions juridiques” powstawać wogóle mogą wówczas dopiero, kiedy ten, kto powołany jest do strzeżenia prawa — gubi je z oczu i świadomości, czy nieświadomie, skreca z prostej drogi, aby, poprzez szereg okólnych ścieżek i ścieżynek, stopniowo zawrócić i w imię ścisłości jurysdykcyjnej — iść w końcu wprost wbrew prawu. Tak właśnie, jak to czyni, niestety dość często, obecny Wysoki Komisarz Ligi. Żadne „questions juridiques” nie pozwolą na usprawiedliwienie nadużyć. Dziesięć tekstów, tak czy owak komentowanych, nie może pozwolić Gdańskowi na okradanie skarbu Rzeczypospolitej. Podobnie, jak żadne kruczki prawne nie zmierzają do faktu, że Rząd Rzeczypospolitej prowadząc sprawy zagraniczne Gdańska nie da się zamienić na „listonosza” przewożącego korespondencje Gdańska z Berlinem bez wskazania w jej treści i bez odpowiedzialnej reakcji.

W chwili obecnej jesteśmy u początku walki między „questions juridiques” i prawem. Walka ta zapowiada się długo i zaciekłe.

Droga, jaka nas czeka, jest długa i żmudna. Należy zdemaskować fałsz, ubrany niejednokrotnie w toż, ogrodzony drutem kolczastym paragrafów. Ale walka została podjęta i będzie doprowadzona do końca. Do obrony słusznej sprawy potrzeba jednego tylko — decyzji. A tej Polsce całkowicie solidarnej — nie zabraknie.

Nie po to powstało Państwo Polskie, aby Gdańsk miał z czego wygodnie żyć. Ale po to zostało powołane do życia Wo-

ne Miasto Gdańsk, aby Polska miała port i wyjście na morze. Nie po to w traktacie wersalskim uroczystie uznana została suwerenność Rzeczypospolitej, aby dostarczyć źródło łatwych i obfitych dochodów mieszkańcom Gdańska i Zoppot, ale po to utworzono Wolne Miasto Gdańsk, aby zapewnić trzydziestu milionom ludności, zamieszkującej Polskę niczem nieskrepowany dostęp do morza.

„Questions juridiques” za którymi próbują skryć się dziś gwałciciele prawa — nic nie pomogą. Nie zawrócą Wisły i nie każą jej płynąć od ujścia ku źródłom.

## Nowe „zasługi” O. W. P. dla Niemiec

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” zamieszcza pod tytułem: „Narodowa” praca na rzecz Niemiec i Rosji” poniższą korespondencję z Gdyni:

W następstwie szkodliwej agitacji separatystycznej i świadomie podsyconej przez skrajno-prawicowe elementy, na terenie powiatu morskiego doszło w maju r. b., a zwłaszcza w miejscowościach: Cetniewie, Orle i Wejherowie, do ulicznych zajść i tumultów. Następstwem tych zajść było ukazanie się na łamach berlińskiego „Boersen Ztg.” oraz sowieckich „Izwestij” wyspanych z palca bredni, dotyczących „rozruchów”, jakie miały jakoby w bardzo „szerokiej mierze” wybuchnąć w powiecie morskim. Są to owoce metod stosowanych przez kierowników Obwiepolu, którzy dostarczali znakomitego materiału propagandowego dla Niemiec i Rosji.

W wyniku dochodzeń, prowadzonych w tych sprawach, do sądu okręgowego w Gdyni wpłynął akt oskarżenia, sporządzony przez prokuratora przy tym sądzie, Wedegisa.

Akt oskarżenia wymienia trzy wypadki, w związku z którymi pociąga do odpowiedzialności 21 osób, oskarżając je o wywołanie zbiegowiska, o gwałt publiczny, zakłócenie spokoju publicznego i t. d. 16 osób z tej liczby odpowiada z więzienia, reszta odpowiadać będzie z wolnej stopy. Akt oskarżenia mówi, że prowodyrzy tej akcji: z 29-letnim cięślą Bernardem Słowym na czele w otoczeniu tłumu, liczącego około 100 osób, wdarli się w Orle do cementowni, gdzie dopuszczali się gwałtów na robotnikach z poza Pomorza, pracujących na tym terenie. Pobili oni tam również portjera Edmunda Junga, oraz cały szereg osób. Nadto na ulicy Wejherowa pobili sołtysa Warznofsa, wreszcie akt oskarżenia zaznacza, że podobne zajścia miały miejsce w Cetniewie, gdzie podburzony tłum dopuszczał się gwałtów i znęcał się nad robotnikami z innych dzielnic Polski, zatrudnionych w tej miejscowości.

Komentarze są tu zbyteczne. Okazuje się, że nietylko my zauważyliśmy wciąż pojawiające się fakty dziwnego pokre-

## Polonja amerykańska

### demaskuje antypolską propagandę koncernu Hearsta

Polska prasa w Ameryce publikuje protest Polonji amerykańskiej przeciwko antypolskiej propagandzie pism amerykańskich, należących do koncernu Hearsta (znanego już dawniej jako wyraźnego germanofila), podpisany przez 5 najpoważniejszych organizacji polskich w Ameryce Półn. (Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polsko - Rzymsko - Katolickie, Związek Polek, Macierz Polska, Polski Legion Armji Amerykańskiej). Protest zwraca się przeciwko wystąpieniu „Chicago Herald and Examiner”, który w artykule

swego specjalnego korespondenta (Paul Maerker Brander) w sposób wybitnie tendencyjny omawia zagadnienie Pomorza, którego niewątpliwie dobrze nie zna, gdyż pod określenie „korytarz” podciąga nawet Górny Śląsk.

Protest polski protestuje nieścisłości artykułu, stojące w rażącej sprzeczności z istniejącym stanem rzeczy. Brander n. p. tłumaczy niebezpieczeństwo ruchu hitlerowskiego istnieniem zagadnienia Pomorza. Poza tem podnosi on szereg drobnych do roli zagadnienia zasadniczego (np. sprawę

## Zbiorowe zaświadczenia o eksporcie

Stosownie do wydanych przez ministerstwo skarbu okólników zwolnienie od podatku obrotowego eksportu surowców może nastąpić jedynie w wypadku udowodnienia eksportu deklaracjami celnymi. Doniedawna indywidualne deklaracje celne mogły być zastępowane zaświadczeniami zbiorowymi, wydanymi przez urzędy celne. Jednak w połowie roku ubiegłego ministerstwo skarbu okólnikiem, niepodanym do publicznej wiadomości, cofnęło zezwolenie na wydawanie takich zaświadczeń. Niepoinformowani o powyższym zarządzeniu niektórzy eksporterzy nie postarali się w swoim czasie o uzyskanie indywidualnych deklaracji celnych.

Związek izb przemysłowo-handlowych, pragnąc zapobiec pokrzywdzeniu tych eksporterów i wynikającym stąd szkodom dla naszego eksportu, zwrócił się do ministerstwa skarbu o udzielenie urzędom i agencjom celnym zezwolenia na wydawanie eksporterom zaświadczeń zbiorowych, dotyczących wysyłki towaru zagranicę — do końca 1932 roku.

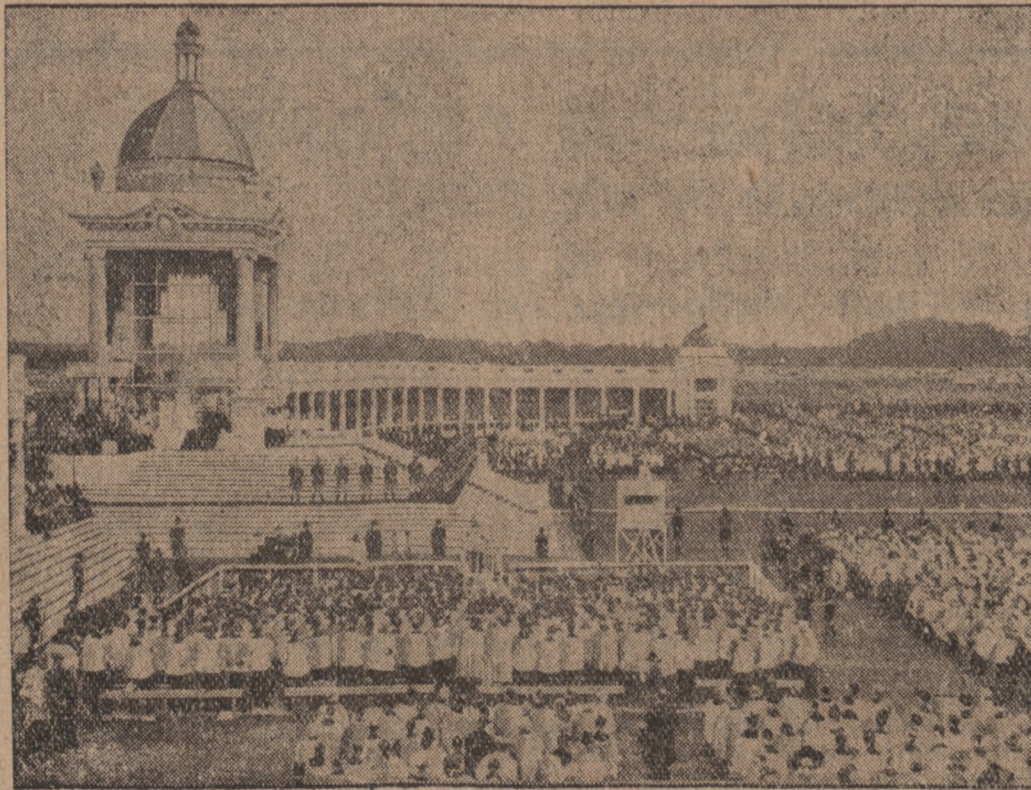
## W sprawie wypadku z prezesem Góreckim

Wobec ukazania się w niektórych dziennikach wiadomości, jakoby prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Górecki uległ poważnemu wypadkowi w czasie jazdy konnej — dowiadujemy się, że prezes Górecki, który w dn. 19 bm. w czasie jazdy konnej przy braniu przeszkody zламаł obojczyk, uczestniczył we wszystkich ważniejszych konferencjach, a od początku bieżącego tygodnia normalnie urzęduje w B. G. K., załatwiając sprawy bankowe.

wieństwa działalności przywódców „narodowych” na Pomorzu z działalnością wrogiej nam propagandy zagranicznej, dla której pp. „narodowcy” usłuźnie dostarczają wciąż nowych atutów przeciw Polsce.

Fakty te będziemy nadal stale podawać do wiadomości polskiego społeczeństwa na Pomorzu.

## Kongres Eucharystyczny w Dublinie



Rycina przedstawia wspaniały widok z czasu mszy św. w parku „Feniks” w Dublinie, którą odprawił delegat papieski kardynał Lauri u specjalnie w tym celu zbudowanego olbrzymiego ołtarza dla setek tysięcy dzieci z całej Irlandji.

jakiegoś leśniczego, któremu nie dogadza obecna granica polsko - niemiecka), a przechodzi do porządku dziennego nad sprawą doniosłego znaczenia dostępu do morza dla 32-miljonowego narodu.

Protest w sposób zdecydowany potępia akcję antypolską tego pokroju, określa ją jako jeden z przejawów działającego i wciąż czynnego imperjalizmu niemieckiego i daje wyraz przekonaniu, że wobec istnienia wyraźnych planów zaborczych ze strony Niemiec w stosunku do Polski szerokie warstwy społeczeństwa amerykańskiego „nie pozwolą na targnięcie się na kraj, który niedawno przy pomocy Stanów Zjednoczonych, do życia został powołany”. Protest podkreśla wreszcie gotowość bronięcia przez Polaków amerykańskich sprawiedliwości i prawdy i niedopuszczenia do nowych zamachów imperjalizmu niemieckiego na ziemi polskiej. „Stanowimy wprawdzie 3 proc. ludności Stanów Zjednoczonych — mówi protest — ale nasz udział w armji amerykańskiej wyraża się w 17 proc., a ilość poległych w wojnie przypada w 10 proc. na ludność polsko - amerykańską. Ponieśliśmy tę ofiarę w świadomości, że bronimy zasad sprawiedliwości i porządku świata”.

Do słów powyższych niczego dorzucać nie trzeba. Mejne i zdecydowane słowa protestu amerykańskich Polaków stwierdzają, że poza granicami kraju myślą i czują to samo, co myśli i czuje każdy Polak w kraju.

## „Studententag” w Królewcu

W dn. od 13 do 16 lipca odbędzie się w Królewcu zjazd akademików niemieckich („Studententag”). W zjeździe weźmie udział około 300 delegatów wyższych uczelni niemieckich z Rzeszy i zagranicą. Ostatni zjazd odbył się w r. 1930 w Gdańsku. Zjazd nosi będzie charakter wyraźnej manifestacji politycznej („Grenzlandkundgebung”).

# Jedźmy nad polskie morze

## Tegoroczny sezon po cenach znacznie niższych

Wysokość cen w hotelach, pensjonatach i restauracjach gdyńskich stanowiła jeden z poważnych momentów, odstraszały kuracjuszy i turystów od przyjazdu do Gdyni i na polskie wybrzeże morskie. Ostatnio jednak stosunki w tej dziedzinie uległy w Gdyni gruntownej zmianie na lepsze, a pobyt nad polskim morzem nie tylko, że nie jest droższy, ale niejednokrotnie tańszy od pobytu w innych polskich miejscowościach kuracyjnych i klimatycznych. Świadczy o tem zamieszczone poniżej cyfry, wskazujące jak poważnie obniżył się poziom cen w Gdyni na bieżący sezon letni.

Dzięki staraniom Komisarjatu Rządu udało się ustalić ceny w hotelach przeciętnie o 40 proc. tańsze, niż w roku ubiegłym. Tak więc w hotelach pierwszej kategorii („Polska Riwiera“, „Dom Zdrowy“, „Victoria Regia“) pokój jednoosobowy z całkowitem utrzymaniem kosztuje 12—16 zł. dziennie; w hotelach drugiej kat. — 10—12 zł., w hotelach trzeciej kat. 7—9 zł. Do cen tych dolieży się 10 proc. za obsługę oraz miejski podatek hotelowy.

Co do tego ostatniego, p. Komisarz Rządu postanowił wystąpić na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej o obniżenie go z dotychczasowych 20 proc. na 10 proc. zasadniczej ceny pokoju. W ten sposób uzyskana będzie znaczna ulga dla gości sezonowych z jednej strony, a dla właścicieli hoteli z drugiej.

Poza sprawą obniżki cen sezonowych, dokonano również szeregu pociągnięć, zmierzających do uregulowania cen na rynku żywnościowym wogóle, specjalnie zaś w dziedzinie handlu warzywnego, co posiada swoją doniosłość dla ogółu mieszkańców Gdyni. Osiągnięte wyniki w tym kierunku ilustrują poniższe przykłady:

Kalafiory, które z początkiem miesiąca kosztowały 1,50—2,00 zł. sztuka, obecnie sprzedaje się na rynku warzywnym po 30 gr.; szparagi, które kosztowały 1,50—2,00 zł. kg. — dziś kosztują 80 gr. do 1,00 zł.; sałata z 15 gr. za główkę spadła w cenie do 5 gr., buraki z 30 gr. do 25 gr. za kg., ogórki z 1,00 zł. do 80—90 gr., kartofle młode z 1,60—2,00 zł. za kg. do 30—40 gr.

Poważniejszy jeszcze jest spadek cen owoców, i tak: czereśnie, które z początkiem miesiąca kosztowały 3,40 zł. za kg., dziś kosztują 1,30—1,60 zł., truskawki z 4,00 zł. za kg. potaniały do 2,00—1,60 zł.

Oczywiście, sezon warzywny i owocowy postępuje naprzód i wobec tego ceny zniżkują w sposób naturalny, — w dużej jednak mierze przyczynia się również do tego umiejętnie prowadzona akcja antydrożyzniana Kom. Rządu, który dzięki organizacji spółdzielni warzywnych zdobył poważny regulator cen rynkowych.

Sprawa nabiału, która jest jedną z najtrud-

### Ruch w Kołach BBWR

Chwasczyno pow. morski. Onegdaj odbyło się miesięczne zebranie Koła BBWR, na którym po omówieniu szeregu zagadnień organizacyjnych wygłosił referat p. t. „Demokracja BBWR“ p. inż. E. Jeske.

## Przed niedzielnymi regatami o mistrzostwo Bydgoszczy

**Wielka ilość zgłoszeń - 18 towarzystw - 68 osad - 333 zawodników**  
**Kto zwycięży: Poznań—Bydgoszcz czy Warszawa?**

Tegoroczne wielkie regaty międzyklubowe o mistrzostwo m. Bydgoszczy, które odbędą się w niedzielę, dnia 3 lipca r. b. na znanym torze regatowym w Brdyjuściu, zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie. Powiększony idealny tor, pozwalający na swobodny start sześciu naraz łodzi i zapewniający każdej łodzi zupełnie równe warunki walki — skutek stojącej wody, oto przyczyną dla których regaty bydgoskie cieszą się z roku na rok coraz większym zainteresowaniem wszystkich towarzystw wioślarskich i to zarówno krajowych i zagranicznych. Dogodna komunikacja kolejowa i wodna oraz wspaniałe urządzenia regatowe (szatnie i hangary oraz trybuny).

Program regat niedzielnych przewiduje 20 biegów. Dotychczas zgłosiło się 18 towarzystw z 68 osadami, składających się z 333 wioślarzy. Jest to rekord dotychczas osiągnięty na regatach międzyklubowych, gdyż w roku ubiegłym startowało tylko 14 towarzystw — 52

osady — 253 zawodników. Punktem kulminacyjnym regat będą biegi eliminacyjne do wioślarskich mistrzostw Europy w Jugosławji w wrześniu r. b., które Polska jak najliczniej pragnie obsłać. Oprócz czołowych klubów mianowicie: 04 Poznań, B. T. W. Bydgoszcz i A. Z. S. Warszawa, walczycy będą o palmę pierwszeństwa; Wisła — Warszawa, A. Z. S. Poznań, Tryton — Poznań, Wisła — Grudziądz, Prosa — Kalisz, Polonia — Poznań, Toruń, Chelma i Wąbrzeźno, oraz wszystkie bydgoskie kluby wioślarskie. — W niektórych biegach wobec zgłoszenia 5-ciu i 6-ciu a nawet 8-min osad, walka będzie bardzo zacięta; należy liczyć się z wielkimi niespodziankami, gdyż wszystkie kluby przygotowały się bardzo starannie i intensywnie do regat.

Najelegantszym biegiem będzie naturalnie bieg na ósemkach o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, do którego to biegu Mazowiecki

Przy tej okazji warto nadmienić, że w Gdyni odczuwa się znaczny brak dowozu serów.

## Turystyka pod polską banderą

### Nasz dorobek na linii Gdynia—Ameryka

Tegoroczny sezon wycieczek morskich, organizowany przez Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe linja Gdańsk—Ameryka zapowiada się dobrze. O programie turystycznych wycieczek morskich oraz działalności towarzystwa informuje nas dyrektor P. T. T. O., p. Aleksander Leszczyński.

Przed dwoma laty — stwierdza p. dyr. Leszczyński — kiedy stawialiśmy pierwsze kroki na polu turystyki morskiej zasięgi projektowanych wycieczek był bardzo skromny, gdyż ograniczył się tylko do Bałtyku. W roku ubiegłym jednak rozszerzono już ten zasięg do cieśniny Kattegatu i Skagerraku oraz północnej części Atlantyku. Wówczas to bandera polska poraz pierwszy ukazała się przy najdalej wysuniętym na północ cyplu Europy. W roku bieżącym, kiedy wychowano już u nas pewien zastęp stałych amatorów turystyki morskiej, zapragnęliśmy zdobyć nowe tereny i pokazać polskim turystom również przepiękne krajobrazy pierwotnej przyrody fiordów norweskich i wybrzeży Szkocji, jak również najbardziej cywilizowane miasta — porty Holandji, Belgji, Francji i Anglii. Jak pan widzi, zasięg tras wycieczkowych planowo rozszerzamy na co-

Mamy w kraju wiele pierwszorzędnych syroniarni, kupiectwo miejscowe jednak przyzwyczajone widocznie do pokrywania swego zapotrzebowania w Gdańsku nie krząta się dostatecznie dokoła wprowadzenia na rynek gdyński produktu polskiego. Dla inicjatywy handlowej stoi tu otworem wdzięczne pole pracy.

Jak widzimy z powyższego, stosunki drożyzniane w Gdyni nie przedstawiają się bynajmniej tak groźnie i nie powinny odstraszać letników i turystów od masowego przyjazdu na letni wypoczynek nad polskim morzem.

raz dalsze wody, by w przyszłości osiągnąć nawet Morza Śródziemnego.

Ustalając punkty wyjścia naszych wycieczek, kierujemy się ustaloną tradycją niektórych, specjalnie pociągających turystów, miejscowości, jak fiordy norweskie, plaże belgijskie, lub kwiecie pola Holandji, licząc z tem, że trafny wybór trasy wycieczkowej decyduje przede wszystkim o powodzeniu wycieczki.

Jakie statki przeznaczono na wycieczki i jak przedstawia się frekwencja wycieczkowiczów?

Wybraliśmy parowie „Polonia“ i „Kościuszko“; dają one bowiem pasażerom maksimum wygód i bezpieczeństwa, jako gruntownie odnowione i powierzone kapitanom, uchodzącym za pierwszorzędnych fachowców. Frekwencja wycieczkowiczów — dodaje z zadowoleniem dyrektor Leszczyński — jest znaczna i stwierdzić muszę, że turystyka morska ma u nas dużą przyszłość. Mamy nawet takie wypadki, że ci sami turyści, którzy byli w ubiegłym roku na fiordach norweskich, wybierają się tam powtórnie i w roku bieżącym.

Jak rozwija się linja Gdynia—Ameryka?

Jedyną polską linią okrętową za Oce-

### Transporty śledzi w Gdyni

Nadszedł do Gdyni na statku Żegluga Polskiej „Tczew“ dalszy, jedenasty z kolei transport śledzi, poławianych przez statki polskie na morzu Północnym. Transport ten wynosi 475 beczek i został złożony w magazynach polsko-holenderskiego towarzystwa śledziowego w Gdyni.

### Turyści norwescy w Gdyni

Bawiła w Gdyni grupa turystów norweskich złożona z 90 osób. Goście szczegółowo zwiedzili port i miasto. Turyści norwescy odbywają morską podróż po Bałtyku, zatrzymując się w większych portach i miejscowościach kąpielowych.

### Poświęcenie chorągwi strzeleckiej w Sniatynie

W Sniatynie odbyło się w obecności delegata komendy głównej Związku Strzeleckiego, p. mjr. Bezego, poświęcenie chorągwi miejscowych oddziałów strzeleckich. Na uroczystość przybył w zastępstwie wojewody stanisławowskiego, starosta sniatyński p. Wieser, w zastępstwie dowódcy korpusu gen. Łukomski, a nadto dowódca 49 p. p. w Kołomyjach plk. Grabowski z mjr. Paceśniakiem, komendantem obwodu pw. Późatem przybył konsul polski, delegacja Sokola i Związku Legionistów z Czerniowca oraz delegacja rumuńskich organizacji wojskowych. Podczas obiadu żołnierskiego, który odbył się na zakończenie

uroczystości, wygłoszono szereg przemówień, podkreślających braterstwo polskiego i rumuńskiego narodu. Głębokie wrażenie wywarło na zebranych przemówienie przedstawiciela rumuńskiej organizacji przysposobienia wojskowego, który podkreślał łączność ideową swej organizacji ze Związkiem Strzeleckim. — którego twórcą jest Józef Piłsudski i oświadczył, że rumuńscy wolontariusze stawiają sobie za wzór piękną postać Wodza naszego narodu. Przemówienie wywołało obopólne manifestacje i okrzykom na cześć Marszałka Piłsudskiego i Rumunji nie było końca.

an w związku z dalszymi ograniczeniami emigracji do Stanów Zjednoczonych, musieliśmy ograniczyć w roku bieżącym do 15-tu podróży rocznych, przyczem mas, jako armatorów, interesują przede wszystkim miesiące letnie. W zimie pracujemy deficytowo. W roku bieżącym spodziewamy się bardzo licznych powrotów naszych rodaków z Ameryki, którzy w braku pracy masowo powracają do kraju w nadziei korzystniejszego ulokowania zaoszczędzonych pieniędzy. Kontyngent pasażerów z Ameryki mamy zapewniony. W ostatniej podróży „Kościuszko“ przywiózł 650 osób, „Pułaski“ 665 osób. Trudniej natomiast jest o pasażerów z Polski. Liczba emigrantów do Ameryki kurczy się z roku na rok i obecnie w jedną podróż udaje się przeciętnie około 100—150 osób. Na osobną wzmiankę zasługują wycieczki amerykańskich rodaków do Polski.

W bieżącym sezonie przyjedzie ich prawdopodobnie mniej, niż w latach ubiegłych, ale każda nawet najmniejsza wycieczka tego rodzaju jest dla nas pożądaną ze względu na powrotny kontyngent pasażerów. Z Polski do Ameryki nie spodziewamy się w bieżącym roku większych wycieczek. Jedyną najbliższym rejsem statek „Pułaski“ zabiera do Los Angeles polską obsadę olimpijską w ilości 40 osób. W przyszłym roku natomiast wybiera się spono osób na wystawę wszechświatową do Chicago.

A jaki jest ruch towarowy na linii Gdynia—Ameryka?

Nasza wymiana towarów z Ameryką, jak dotychczas, jest bardzo skromną. Nawet wielkie ilości ładunku, które przewożymy naszymi statkami, są to niestety przeważnie towary czeskie i rumuńskie. W roku bieżącym ilość przewożonych towarów powiększyła się znacznie. Zawdzięczamy to przede wszystkim wzmocnieniu importu owoców amerykańskich do Polski. Zyskaliśmy dzięki temu stałe kilkasettonnowe ładunki na każdy rejs.

Przy 16 rejsach przewieźliśmy w ciągu 1931 roku do Ameryki 2.707 pasażerów i z Ameryki 5.541 pasażerów.

Przewóz towarów wyniósł w eksporcie 804 tonny, w imporcie 3.171 tonn, prócz tego w dwóch wycieczkach brało udział 1.135 turystów. W przeliczeniu na złote wpływy Towarzystwa wynoszą: z ruchu pasażerskiego około 8 milionów zł., z ruchu pocztowego i towarowego około 1 miliona złotych.

W zakończeniu tych informacji p. dyr. Leszczyński zwraca uwagę na ciekawy szczegół, świadczący o zdrowym rozwoju naszej linii okrętowej, a mianowicie fakt, że na polskiej linii Gdynia—Ameryka w ciągu ubiegłego roku przewóz pasażerów z Ameryki do Polski wzrósł o 42 proc. w stosunku do poprzedniego roku, gdy łącznie na wszystkich innych liniach łączących Europę z Ameryką, frekwencja pasażerów spadła o 16 procent.

### Czy wiecie że...

— Nazwa gobelinów pochodzi od rodziny Gobelin, która 300 lat temu zaczęła wyrabiać tego rodzaju dywany ściennie w swojej fabryce.

— Wyciąg między areoplanem a 12 gołębiami pocztowymi zakończył się w Anglii zwycięstwem areoplanu, który przyleciał do celu o 15 minut wcześniej od gołębia.

**„ŚWIATOWID“** Dziś Premiera!  
 Przebojowy i melodyjny dźwiękowiec z życia współczesnego  
**„EXPRESS MIŁOŚCI (7 dni szczęścia)“**  
 W rol. głównych: JANINA GUISE, ROGER TREVILLE i słynny tenor Schmidt.

**KRONIKA**  
**SOBOTA 2 lipca**  
**TORUN**  
**Kalendarzyk rzym.-kat.**  
 Piątek Najśw. Krwi P. Jezusa  
 Sobota Nawiedz. N. M. P.  
**Repertuar kin:**  
 Światowid — „Ekspress miłości“.  
 Palace — „W małej kawiarence“.  
 Lux — „Kapitan Whalan“.  
 Mars — „Niebezpieczny raj“.  
 Corso — „Lilac Time“.

**MARS** Kłoteatr dźwiękowy ul. Warszawska  
 100 proc. dźwiękowiec p. t.  
**Niebezpieczny Raj**  
 Dramat osnuty na tle powieści Józefa Konrada Korzeniowskiego p. t. „Zwycięstwo“. W rolach głównych: MARJA MALICKA, BOGUSŁAW SAMBORSKI i ADAM BRODZISZ.  
 Nadto doskonały nadprogram.  
 Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.70—1.30

**Z miasta**  
 — Niewzorcowane odważniki i wagi. — Zajęto cztery odważniki i jedną wagę stołową w sklepie Rutkowskiej Heleny, zamieszkałej przy ul. Warszawskiej nr. 8 niewzorcowanych. W sklepie rzeźnickim Jana Rolirada przy ul. Prostej nr. 15 pięć ciężarków niewzorcowanych, Rolickiemu Bolesławowi, rolnikowi z Małej Nieszawki zajęto na Rynku Nowomiejskim 50 kg. odważnik niewzorcowany. Wagę i ciężarki przesłano do Urzędu Miar i Wag, zaś na właścicieli spisano doniesienie.

— Kasyno Urzędnicze w Toruniu. Zgodnie z par. 6 statutu Kasyna Urzędniczego, Zarząd Kasyna zwołuje nadzwyczajne walne zebranie członków Kasyna na dzień 16 lipca br. o godz. 18 z następującym porządkiem dziennym: 1) zagejnie, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) sprawozdanie sekretarza, 4) sprawozdanie skarbnika, 5) uzupełniający wybór członków Zarządu Kasyna, 6) wolne wnioski. (4784)

— T. H. G. P. „Kurjer“. Zebranie miesięczne 1 lipca o godz. 19 w lokalu zwykłym. (4787)  
 — W szkole im. św. Teresy zapisy tylko do 1 lipca codziennie między 12—13 oraz 17—18 godz. Zgłaszać można dzieci od lat 6 do 14 do klas od I do V włącznie. W roku następnym otwarta zostanie kl. VI. — Szkoła przygotowuje dzieci do gimnazjum z wynikami bardzo pomyślnymi. Rodzice mogą z całym zaufaniem powierzyć szkole dzieci, które nie złożyły egzaminu do klas drugich gimn., którym wypadło repetować klasę I i te, które miały obecnie wstąpić do kl. I gimnazjum. Czesne znacznie niższe. Ul. Kościuszki 4. (4712)

— Esperanto w Towarzystwie Graficznym. W myśl uchwały ostatniego zebrania miesięcznego Tow. Graficzne urządzi kurs języka światowego „Esperanto“. Pierwsza lekcja odbędzie się już w sobotę dnia 2 lipca br. w szkole wydziałowej o godz. 7 wieczorem. Kurs kierować będzie esperancistka p. B. Górską. Zależnie od ilości słuchaczy będzie wynosiło czesne za cały kurs, który trwać będzie dwa miesiące i to dwa razy tygodniowo. Bliższe warunki będą podane na pierwszej lekcji w sobotę. O liczny udział prosi Zarząd.

**Mecz piłki nożnej**  
**G. K. S. przy Pepege — T.K.S. Gryf.**  
 W niedzielę dnia 3 lipca na boisku miejskim odbędą się zawody o mistrzostwo klasy A. między drużynami Pepege Grudziądz a TKS Gryfem. Mecz ten niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród zwolenników sportu piłki nożnej. Początek o godz. 17. Ceny miejsc normalne. (4800)

**Bomorzanka**  
 Dziś inauguracja nowego programu.  
 Światowej sławy duet taneczny **MARY & MILLEWSKI** oraz tancerka **KAZIMIERA NOWOWIEJSKA**.  
 Nowa orkiestra pod batutą **A. PLICHA**.

**Strzelcy Torunia u pana Prezydenta Rzplitej**

Dnia 29 czerwca b. r. Strzelcy z Torunia wysłali kompanję honorową, ze specjalną delegacją na czele, która wręczyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacemu Mościckiemu list hołdowniczy.  
 Delegację o godzinie 9-tej na dworcu w Ciechocinku przywitały reprezentacje miejscowych oddziałów strzeleckich.  
 O godz. 10-tej kompanja honorowa strzelców z Torunia przemaszerowała — witana owacyjnie przez miejscowe społeczeństwo i licznie zebraną publiczność.  
 Po godzinnym odpoczynku, kompanja wyruszyła wraz z delegacją do Pana Prezydenta.  
 O godz. 11,30 delegacja została przyjęta przez Pana Prezydenta i wręczyła Mu list hołdowniczy. Przemawiał prezes Kandyba, w imieniu strzelców z Torunia, poczem Pan Prezydent podziękował przybyłym za wręczenie listu hołdowniczego, — apelując, by nie ustępowali w pracy strzeleckiej na kresach Ojczyzny.  
 Po przemówieniach delegacja została sfotografowana na tarasie siedziby Pana Prezydenta, wraz z Panem Prezydentem i Jego Świątą.  
 O godzinie 15-tej w sali restauracyjnej na dworcu w Ciechocinku odbył się wspólny obiad strzelecki, wydany przez miejscowy Oddział, który zaszczylił przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i samorządowych. W czasie obiadu panował prawdziwy braterski nastrój, tak, że starym strzelcom, którzy byli nieraz z Marszałkiem w bojach, przypominały się dawne mile spędzone chwile. Po obiedzie strzelcy zwiedzali miejscowy park, łaźienki i nowozałożony basen.  
 O godzinie 19,30 strzelcy odmaszerowali do Torunia, zaś delegację odjechały koleją.

**Likwidacja Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym**

Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej posiedzenie Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, ostatnie z rządu — wczoraj bowiem Komitet się rozwiązał.  
 Posiedzenie zagał po godz. 19-tej przy niezłym udziale członków wiceprezes Komitetu p. starosta grodzki Staniszewski. Po przedłożeniu protokołu z ostatniego zebrania Komitetu przystąpiono do sprawy likwidacji Komitetu w myśl okólnika P. Wojewody, i odczytano sprawozdanie z działalności Komitetu, które już zostało przesłane p. Wojewodzie. Ze sprawozdania tego, którego bliższe szczegóły podamy w następnym wydaniu, wynika, że działalność komitetu miejskiego w ciągu 7 miesięcy jego istnienia zamyka się w ramach sumy 1.099.818,41 zł., którą Komitet otrzymał lub zebrał w postaci czy to gotówki czy ofiar w naturze i następnie rozdzielił między bezrobotnych. Sprawozdanie podkreśla, że dobrowolny udział społeczeństwa toruńskiego w tej sumie jest stosunkowo niski, wynosi bowiem zaledwie 32.373 zł. Jak jednak słusznie p. starosta Staniszewski podkreślił, suma bynajmniej nie może być miernikiem ofiarności społeczeństwa toruńskiego, które na rzecz bezrobotnych składało liczne ofiary w postaci różnych podatków na cele zwalczania bezrobocia od wody, światła, prądu, uboju bydła i t. d. i t. d. Jeśli się uwzględni kwestję, to dobrowola ofiarności społeczeństwa toruńskiego na cele pomocy dla bezrobotnych jest nawet bardzo duża, i całego obywatelstwa za to należy się najwyższe uznanie i podziękowanie.  
 Wniosek komisji rewizyjnej, która w wszystkie księgi znalazła we wzorowym porządku, o udzielenie zarządowi absolutorium, został uchwalony jednogłośnie.

**Wyjazd dzieci na kolonie letnie T. N. S. W. do Działka**

W ub. środę odjechała z dworca Toruń-Przedmieście do kolonii letniej T. N. S. W. (Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych), do pięknie położonej miejscowości Działka w okolicy Jaremcza w pobliżu granicy czechosłowackiej grupa dzieci szkolnych z Torunia, Grudziądza, Tczewa i innych miast Pomorza w liczbie przeszło 30.  
 Dzieci odprowadzone zostały na dworzec przez prof. Szyca, który jest kierownikiem wycieczki, lekarza szkolnego dr. Antoniewicza, inż. Niekrasza, oraz p. prof. Zagórskiego.  
 O godz. 14,15 pełna radości młodzież odjechała z dworca długo jeszcze powiewając chustkami na pożegnanie.  
 Zaznaczyć należy, iż ruchliwe kolo toruńskie T. N. S. W. pod kierownictwem prezesa prof. Zagórskiego dokłada wszelkich starań, aby jaknajwiększą ilość dzieci wysłać na kolonie. Staraniem tegoż towarzystwa zorganizowane już zostały dwie kolonie nad polskim morzem, a mianowicie w Wielkiej Wsi i Swarzewie, dokąd następane partie dzieci udadzą się w miesiącu lipcu r. b.  
 Odjazd kolonii nad morze męskiej do Wielkiej Wsi i żeńskiej do Swarzewa nastąpi dnia 2-go lipca o godzinie 9-ej minut 24 rano z Torunia-Przedmieście.

**Zebranie Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zach.**

Jak już pokrótce donosiliśmy, pod przewodnictwem prezesa ZOKZ b. min. dr. J. Trzcinińskiego obradowała w Toruniu w dniu 26 czerwca br. Rada Naczelna Związku Obrony Kresów Zachodnich, przy współudziale delegatów ze Śląska, Poznańskiego, Pomorza i woj. centralnych.  
 Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej na Pomorzu wygłosił kierownik Okręgu Pomorskiego Związku OKZ p. Olech. Sprawozdanie z działalności ZOKZ zdawał dyrektor Związku p. M. Korzeniowski z Poznania. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, obracająca się głównie około aktualnych zagadnień gdańskich. W wyniku tej dyskusji — po szczegółowym zanalizowaniu motywów oraz celowości zainicjowanej przez Związek Obrony Kresów Zachodnich akcji bojkotu Gdańska i Sopot — Rada Naczelna uchwaliła bojkot ten prowadzić nadal.  
 Pozaatem załatwiono na zebraniu szereg spraw organizacyjnych i finansowych, przyjęto sprawozdanie kasowe Związku za rok 1931-32 oraz uchwalono preliminarz kolonii letnich na rok 1932-33.

**Znowu ofiara Wisły**  
 W środę o godz. 2 popołudniu podczas kąpielii w Wiśle w pobliżu mostu kolejowego utonął 23 letni Aleksander Benke, zam. przy ul. Podgórznej nr. 50. Zwiok dotychczas nie wyłowiono.

**Za nieostrożną jazdę**  
 W ub. czwartek odbyła się rozprawa przeciwko szferowi Bernardowi Golaszewskiemu, oskarżonemu o zadanie urazu cielesnego z niedbalstwa.  
 Mianowicie w czasie wycieczki dzieci 15 kwietnia br., gdy nauczyciel udzielał swoim wychowankom na ul. Grudziądzkiej wyjaśnień szofer Golaszewski potrącił jednego z uczniów, który odniósł poważne obrażenie cielesne. Sąd na podstawie przeprowadzonej rozprawy, uznał winnym oskarżonego, i za to zasądził go na 20 zł. grzywny i 2 zł. kosztów sądowych.

**„PALACE“** Dziś ostatni raz!  
 Piękny i melodyjny dźwiękowiec osnuty na tle popularnej piosenki  
**„W małej kawiarence“**  
 W rol. gł. Marione Gerth i Jacques Catelain.

STRUMYKOWA 3  
**LUX** Premjera wspaniałego filmu z ulubieńcem publiczności HENRY GARAT p. t.  
**Kino dźwiękowe**  
**Igranie z miłością**  
 Nadprogram: ZWYCIĘSKA HORDA.

**Wieczory teatralne Rozwód — Z. Marynowskiego**

Bodaj czy nie największym walorem tej bezpretensjonalnej krotkowieli jest brak w fabule „ułana, policjanta i bandyty, bez których dotąd żaden bodaj utwór polski lżejszego autoramentu nie umiał się obyć. Pozatem, moc doskonałych dowcipów i zabawnych kalamburów, świetne sytuacje i wreszcie podejście do właściwego tematu (poszukiwanie drogi do szczęścia), choć, jak wspomnieliśmy wyżej, bezpretensjonalne, jakże jednak subtelne, jakże kulturalne i jakże dyskretnie ironicznie — tworzą z „Rozwodu“ sztukę godną zaprawdę zobaczenia. I to tem bardziej, że w Teatrze naszym wystawiono ją bez zarzutu.  
 P. Nowacki, potrafił jako reżyser, — tworząc równocześnie doskonałą kreację sceniczną typowego busmesmana amerykańskiego (Parker), — nadał sztuce właściwe, iście zaoceaniczne tempo, należycie upiększając przytem walory sytuacyjne i powiedzeniowe „Rozwodu“. Należałoby tylko upodobnić bridge'a granego na scenie, do faktycznego przebiegu tej tak popularnej dzisiaj gry. — Jak zawsze, p. Królikowska z powierzonym sobie roli Joanny (rozwodzącej się żony Parkera), wywiązała się znakomicie, tworząc postać prawdziwą, pełną życia i właściwego tej artystce wdzięku. — Nowe możliwości swego talenta pokazał nam p. Hańcza, dając w tworzonej przez się postaci (w miarę głupawego „podróżnika do krajiny szczęścia“) wiele potrzebnej lekkości; a być lekkim amantem dla aktora o takim zacęciu dramatycznotragicznym jak u p. Hańczy — to sztuka m'e lada. Schmidt p. **Lenczewskiego** był bezsprzecznie najciekawszą postacią w sztuce: zimnym, opanowanym człowiekiem umiejącym konsekwentnie dążyć do wytyczonego przez się celu. Rola ta leży doskonale w możliwościach tego artysty, była też jedną z jego lepszych ról w tym roku.

O dekoracjach trzeba powiedzieć słów parę, niestety, przykrych. Nie można, mimo wszystko, pozwać na wystawianie tak niechlujnie poniewykańczanych i pomiedomalowywanych kulis. Przecież wejścia do kabiru w „Rozwodzie“ mają być wejściami do luksusowych apartamentów na wielkim transatlantyku. Trzeba o tem pamiętać. **męż.**

**Z teatru**  
 Dziś w piątek dnia 1 lipca br. wyborna pełna humoru i werwy komedia w 3 aktach Zdzisława Marynowskiego pt. „Rozwód“ — przedstawiająca w arcyzabawnej akcji stosunki amerykańskie, które w swój wir porwują prawdziwe dziecko szczęścia młodego Polaka Leliwę. Jego perypetje rozweseliły na dobre premierową publiczność, wywołując burzę oklasków, którym nagrodzono świetną reżyserję naszego gościa poznańskiego Janusza Nowackiego i jego nową kreację (Parkera) oraz jego partnerów pp. Królikowska, Lenczewskiego i Hańcza.  
 W sobotę, dnia 2 lipca br. o godz. 20 premiera wspaniałej 3 aktowej operetki Granichstedtowa „Orlow“ w koncertowym wykonaniu zespołu Operetki Zdrojowej w Ciechocinku, w wybornej reżyserji W. Zdzitowieckiego, z gośc. wyst. gwiazdy operetki polskiej Elny Gistedt. Udział bierze cały zespół artystyczny z pp. L. Leonowicz, W. Zdzitowieckim, Korab-Laskowskim, Józefowiczem, Krugłowskim, Icwiczem i Suwalskim na czele. Oryginalne tańce i ewolucje ukł. H. Grossówny w wykonaniu całego corps de ballet.

**Zabójstwo podczas sprzeczki Morderca sam oddaje się w ręce policji**

Wczoraj aresztowano w Toruniu rolnika Karola Willa ze Szczecinkowa w pow. wąbrzeskim, który w toku sprzeczki zamordował niejakiego Pawła Korthalsza. Zabójca po dokonaniu zbrodni przybył do Torunia i sam oddał się w ręce policji, przyznając się do popełnionej zbrodni. Zabójcę odstawił się do dyspozycji prokuratury Sądu Okręgowego w Toruniu.

# Ze zjazdu działaczy B. B. W. R. pow. lubawskiego

W niedzielę odbył się w Nowemmieście zjazd działaczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem pow. lubawskiego w obecności licznie zebranych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych z udziałem p. posła d-ra Rzóska. Przybyłych gości i członków Bezpartyjnego Bloku powitał kierownik Sekretariatu powiatowego p. F. Lukasiak hasłem Obozu Pracy Państwowej: „Naczelnym prawem — Dobro Państwa”; w krótkich słowach przedstawił cel zjazdu, poczem udzielił głosu p. posłowi d-rowi Rzósce. P. poseł dr. Rzóska w trzygodzinnym doskonałym przemówieniu zobrazował w zarysie całokształt programowych prac Bezpartyjnego Bloku z jednej strony oraz robotę opozycji z drugiej strony. Przemówienie zostało nagromadzone hucznymi oklaskami.

Po przemówieniu p. posła szereg wybitnych osób poruszało różne zagadnienia dotyczące planów na przyszłość, stawiając p. posłowi konkretne pytania.

P. poseł dr. Rzóska dał wyczerpujące pozytywne odpowiedzi na wszystkie postawione pytania. Na zakończenie zjazdu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani dnia 26 czerwca 1932 r. w sali Hotelu Polskiego w Nowemmieście członkowie i sympatycy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w liczbie osiemdziesięciu osób, jako przedstawiciele wszystkich kół BBWR z całego powiatu lubawskiego, dziękując p. posłowi d-rowi Rzósce za wygłoszenie wyczerpującego sprawozdania z działalności poselskiej, wyrażają głęboką ufnosć sternikom nawy państwowej oraz uznanie swym przedstawicielom parlamentarnym za ich ciężką i cenną pracę około ugruntowania polęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wierząc, że Polska może wyjść obronną ręką z szalejącej nad całym światem wojny ekonomicznej jedynie tylko pod wodzą Tęgo, który wyprowadził ją zwycięsko z walki ożreżnej, który już trzeci rok zwycięsko odpiera wzmagaające się stale a także kryzysu gospodarczego i w czasie straszliwych zmagani umacnia fundamenty Państwa, — zebrani wzywają całe społeczeństwo, aby nie dawało posłuchu wrogom Państwa, którzy nawołują do nieplacenia podatków, aby nie utrudniało pracy Rządowi, któremu tem łatwiej będzie borykać się z kryzysem światowym, im więcej ludzi dobrej woli będzie mu pomagać, a im mniej szkodników będzie mu przeszkadzać.

Mając zdecydowaną wolę przetrwania kryzysu i zwycięskiego przełamania go, zebrani witają z uznaniem akcję Rządu, mającą na celu zmniejszenie zadłużenia rolnictwa, podniesienie cen produktów rolnych do stopnia opłacalności oraz obniżenie cen wytworów przemysłowych przez zmniejszenie nadmiernych uposażeń dyrektorów i kosztów administracji.

Zebrani witają z zadowoleniem akcję tworzenia jednej wielkiej Armii Rezerwowej na terenie całej Rzeczypospolitej, a w szczególności tu na Pomorzu, jako na najbardziej zagrożonym odcinku; wzywają wszystkich obywateli zdolnych do noszenia

## Echa tragicznego zajścia

W związku z tragicznym zajściem, które miało miejsce w Magistracie m. st. Warszawy, Komenda Główna Legionu Młodych w przewidywaniu, że niektóre organy prasowe zechcą wyzyskać tragedję osobistą Kujawskiego do ataków politycznych, wydała poniższy komunikat:

Czyn dokonany na osobie Henryka Dembińskiego, kierownika pierwszej sekcji ogólnej wydziału finansowo-podatkowego Magistratu, przez Tadeusza Kujawskiego, dotychczasowego członka Legionu Młodych, stanowi tymczasem i przestępne rozwiązanie konfliktów osobistych, powstałych z tytułu stosunku służbowego. W żadnym razie nie można kwalifikować czynu Kujawskiego jako porachunków politycznych.

Tadeusz Kujawski od pięciu miesięcy korzystał w Legionie Młodych z urlopu organizacyjnego, wobec czego władze organizacji były pozbawione wszelkiego kontaktu i wpływu na postępowanie Kujawskiego, a tem samem nie mogły go powstrzymać od tragicznego czynu, którego dokonał.

broni bez różnicy poglądów politycznych, aby gremjalnie wstępowała do szeregów Armii Rezerwowej i Przynależności Wojskowej pod rozkazami dowódców Armii Czynnej.

Z bronią u nogi wszyscy ślubujemy stać wiernie na straży całości granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Ani piędy ziemi, ani stopy polskiego Bałtyku nie oddamy żadnej dyskusji na ten temat słyszeć nie chcemy.

Piętnujemy przed całym światem kulturalnym gwałty band hitlerowskich nad spokojną ludnością polską na Mazurach,

Warmii, w Gdańsku i na Śląsku.

Za te gwałty, za ten ucisk i niesprawiedliwość niechaj jeden grosz polski nie wpłynie do kieszeni niemieckiej. Naszym rodakom bohatersko walczącym o utrzymanie ducha polskiego w licznych ośrodkach polskich poza granicami Rzeczypospolitej składamy hołd i zapewniamy ich, iż dopóty nie przestaniemy serdecznie troszczyć się o nich, dopóki nie zapewnimy im swobodnego rozwoju i możności pielęgnowania kultury narodowej w takim stopniu, w jakim ją posiadają różne narodości na terenie Państwa Polskiego.

## Obrady Harcerstwa Pomorskiego

Dnia 25 b.m. obradował Zarząd Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego pod przewodnictwem p. gen. Stefana Pasławskiego — Dowódcy O. K. VIII.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia referował p. gen. Pasławski przewodniczący oddziału pomorskiego Zw. Harcerstwa Polskiego sprawozdanie z ostatniego Zjazdu Walnego Z. H. P. w Warszawie uwzględniając w szczególności prace komisji Kół Przyjaciół Harcerstwa której był przewodniczącym. Sprawozdanie z komisji zuchów i drużyn żeńskich referowała dhna Hm. Luśnia-kówna oraz prace komisji drużyn męskich drh. haremistrz Wł. Sieradzki. — W dalszym ciągu podaje Drh. Przewodniczący do wiadomości że zorganizowano konferencję poświęconą sprawom Kół Przyjaciół Harcerstwa w wyniku której powstały nowe Kola Przyjaciół Harcerstwa na terenie Oddziału Pomorskiego i to w Nowem, Nowemmieście, Howie oraz rozpoczęto prace organizacyjne w szeregu miejscowości na Pomorzu, tak, że ogólna cyfra Kół Przyjaciół Harcerstwa na Pomorzu wynosi obecnie cyfrą 27 Kół. W dalszym ciągu posiedzenia referował sprawę Międzynarodowego Złotu Skautów Wodnych w Polsce p. nac. Grzanka przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu M. Z. W. S. w Polsce podkreślając szczególnie wyniki ostatniej konferencji w Toruniu. Poza tem zreferował sprawę zawiązania się Kola lokalnego Międzynarodowego Złotu Skautów Wodnych w Polsce w Toruniu którego zakres działania będzie polegał na przyjęciu wycieczki zagranicznej w Toruniu w dniach 10 i 11 sierpnia r.b.

Akcję letnią Chorągwi Harcerek Pomorskich referowała dhna Cieńska Komendantka Chorągwi Pomorskiej Harcerki z której wynika że około 200 harcerki będzie obozowało w roku bież. pod namiotami. Poza tem 60 harcerki weźmie udział w kursie instruktorskim organizowanym przez Komendę Chorągwi Pomorskiej Harcerki pod kierownictwem dhny Haremistrzynie Luśniakówny.

Akcję harcerstwa pomorskiego męskiego referował dh. haremistrz Sieradzki Komendant Chorągwi Pomorskiej Harcerki podając do wiadomości, że w r. bież. Złot Jubileuszowy Chorągwi Pomorskiej Harcerki ściąganie około 800 harcerki, którzy z swymi drużynami będą zgromadzeni w pięciu podobozach. Następnie referuje drh. hm. Sieradzki program zlotu oraz jego charakter oraz prace przygotowawcze porobione w kierunku organizacji tego potężnego zlotu. Poza tem referowany był budżet zlotu zamykający się sumą 4474 zł. po stronie organizacji Złotu ze strony Komendy Chorągwi. Komenda Chorągwi Pomorskiej Harcerki wydadzą z okazji piętnastolecia pracy harcerskiej na Pomorzu „Jadnodniówkę” poświęconą sprawom pracy harcerskiej na Pomorzu w ubiegłym piętnastolecu. Wydana zostanie również odznaka piętnastolecia dla zasłużonych harcerki jako też dla zasłużonych działaczy harcerskich.

W dalszym ciągu załatwiono szereg spraw bieżących referowanych przez p. nac. drh. Gumińskiego oraz drh. haremistrza Sieradzkiego poczem trzygodzinne obrady zamknął przewodniczący Oddziału Pomorskiego Z. H. P. p. gen. Stefan Pasławski hasłem „Czuwaj!”

## G N I E W

— Uroczyste zakończenie roku szkolnego w gimnazjum. Dnia 24 b.m. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w gimnazjum gniewskim, poprzedzone mszą św. odprawioną przez ks. dyr. Wierzchowskiego. Po nabożeństwie ks. dyr. Wierzchowski przemówił do zebranych w auli gimnazjalnej rodziców i młodzieży żegnając uczniów opuszczających już gimnazjum gniewskie. Z racji wejścia w życie nowej ustawy o szkolnictwie, grono nauczycielskie gimn. gniewskiego postanowiło wydać broszurkę omawiającą historję gimnazjum. Kilka ustępów o historii m. Gniewu i historii gimnazjum gniewskiego, przeczytał p. prof. Piątek, dzieląc historję gimnazjum gniewskiego na trzy okresy: I-szy za czasów niemieckich, 2-gi za czasów polskich i 3-cji obecny, w który wchodzi gimnazjum gniewskie jako 4-ro klasowe. Po przemówieniu p. prof. Piątkę uczeń 6-tej klasy Witkowski, imieniem opuszczających gimnazjum uczniów i uczeń pożegnał wszystkich pp. profesorów dziękując im za opiekę i trud. Po przemówieniach nastąpiło rozdanie świadectw.

— Wianki w Gniewie. Noc Świętojańska z powodu niepogody odbyła się dnia 25 b.m. o godz. 21-szej, publiczność z orkiestrą udała się w pochodzie przez miasto nad Wierzyce, opodal jej ujścia do Wisły. Do zebranych przemówił z łodzi ks. dyr. Wierzchowski, nawiązując do starej tradycji palenia w Polsce sobótka i puszczania wianków. Nagrodę przechodnią za najładniej udekorowaną łódź otrzymała Ochotnicza Straż Pożarna w Gniewie po raz trzeci i ostatni. Łódź jej przedstawiała kapłanki pałace Znicz przed Perkunem. Spaleniem jednej dużej sobótka, uroczystość święcenia wianków zakończono.

— Ujęcie włamywacza. Dnia 25 b.m. Do moździerza Wawrzyniec bez stałego miejsca zamieszkania, włamał się o godz. 8-mej, min.

30 do prywatnego mieszkania, miejscowego kupca p.; Jabłońskiego. Włamywacz został przytrzymany na gorącym uczynku przez właściciela zaalarmowanego specjalnie urzędowymi dzwonkami elektrycznymi. Przytrzymanym Domożychem zajęła się policja odstawiając go do Sądu Grodzkiego.

— Ukarany za przemyślnictwo. Sąd grodzki w Gniewie na rozprawie odbytej w dniu 22 b.m. ukarał Józefa Grabowskiego zam. w Puczaltowie pow. Lubawa z zawodu szofera, grzywną 225 zł. i 11 zł. opłaty stempelowej i ponoszenie kosztów sądowych za przemyślanie w dniu 24. 4. br. 300 gr. tytoniu do Polski.

## Cracovia prowadzi w tabeli ligowej

Niedzielne i środowe zawody o mistrzostwo Ligi wprowadziły bardzo znaczne zmiany w układzie sił poszczególnych drużyn. Przewszystkiem klęska Legji spowodowała, że wioskowi po raz pierwszy utracili prowadzenie w tabeli na rzecz Cracovii. Oczywiście, że tabela nasza uwzględnia zweryfikowane ostatnio przez Wydział Gier i Dyscypliny cztery mecze na niekorzyść Czarnych:

1) Cracovia	10 gier	16 pkt. st. br.	30:11
2) Legja	9	14	23:9
3) Pogoń	10	14	15:8
4) ŁKS	10	12	22:10
5) Warszaw.	9	10	14:19
6) Wisła	9	9	15:18
7) Garbarnia	8	8	16:16
8) Warta	10	7	20:23
9) Ruch	9	7	13:17
10) 22 p. p.	9	7	14:21
11) Polonia	10	5	12:20
12) Czarni	11	5	7:22

(PAT).

## Humor

Podczas pobytu Herriot'a w Londynie jeden z wybitnych polityków angielskich zapewnił go z emfazą, iż z ust jego nie wyszło nigdy kłamstwo.

Herriot zwierzał się później swoim kolegom:

— Oczywiście — z ust nie, bo on mówi przez nos.

## Ostra odpowiedź.

Monachijski anatom prof. Rüdiger, wykonał za młodych lat funkcję cyrulika. Pewnego razu w prosektojum zganil ostro studenta za to, że lancet jego nie był należycie wyostrzony. Ten tłumaczył się, iż nie zna się na ostrzeniu i wycowaniu, gdyż nie był nigdy cyrulikiem.

— Napewno — odparł Rüdiger — bo gdyby pan nim był, zostałby już pan cyrulikiem na całe życie.

## Programy radiowe

Piątek, dn. 1 lipca 1932 r.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu itd.; 12.45 Płyty; 13.35 Płyty; 15.00 Kom. gospodarczy; 15.10 Utwory na ksylofonie — płyty; 15.30 Z życia Polsk. Zesp. Śpiewaczych; 15.35 Koncert solistów; 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt p. M. Fuchsa pt. „Kolonje letnie”; 17.00 Koncert ork. mandolinistów; 18.00 Odczyt z Krakowa; 18.20 Muzyka taneczna; 19.15 Rozmaitości; 19.45 Przegląd pracy roln.; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.55 Kom. meteor.; 22.00 Odczyt inż. dypl. B. Dobrzyckiego pt. „Wpływ odrodzonej Polski na ekonomiczny rozwój portu gdańskiego”; 22.20 Muzyka taneczna; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna.

## Gieldy

### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 30 VI 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
<b>WALUTY.</b>	
<b>DEWIZY.</b>	
Dolary St. Zjedn.	—
Belgia	124,20—123,89
Gdańsk	—
Holandja	360,40—360,50
Kopenhaga	—
Londyn	32,20—
Nowy York	—
Nowy York teleg.	8,922—8,902
Paryż	35,06—34,97
Praga	26,37—26,31
Sztokholm	166,5—165,2
Szwajcjarja	—
Włochy	45,45—45,22
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,10

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 30 VI 1932 r

żyto	23,00—23,50
Pszennica	24,25—25,25
Jęczmień	19,00—20,00
„ browar.	—
Owies pastew.	20,50—21,00
Mąka żytnia	—
„ 65%	35,25—36,25
„ pszenna 65%	37,50—39,50
Otręby żytnie	13,00—13,25
„ pszenne	—
Rzepak	—
Seradela	—
Łubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	13,00—14,00

### Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 30 VI 1932

Pszennica nowa	247—249
żyto nowe	189—191
Jęczmień browar.	162—172
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	137—161
Mąka pszenna	30,50—34,40
Mąka żytnia 70%	25,70—27,70
Otręby pszenne	10,00—10,50
„ żytnie	10,00—10,50
Groch Victoria	—
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—19,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—18,00
Łubin niebieski	10,00—11,00
Łubin żółty	14,50—16,00
Seradela	—
Kuchy lniane	10,30—10,60
Soya Hamb.	10,20
Szczeń	10,30



# Śniadalnica

**POD BACHUSEM**  
**TORUŃ, Stary Rynek 5**  
**na otwarcie**  
**w piątek dnia 1. VII.**  
 uprzejmie zaprasza  
**HENRYK NOWACZYK**

**BYDGOSZCZ**

**LICYTACJA.**

Dnia 2 lipca sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Dworcowej 54 na składnicy f-v Hartwig o godz. 10 partię desek bukowych, skrzynie wyrobów cukrowych, urządzenie fryzjerskie, płyty marmurowe, maszyny do suszenia włosów, różne szafki, stojak, paczkę ubrania, 3 wiązki rur cieżgnionych, 2 bele, płyty uszczelnione, bielizniarke, lustro, stół, mamekin damski i samochód osobowy. (4797)

Walkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

896/8.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W sobotę, dnia 2. 7. br. o godz. 10 przedpol. przy ul. Sienkiewicza 32 sprzedawac będą najwięcej dajacemu za natychmiastową zaplatą: 1 kanapę. (4793)

Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

1012/8.

Zl. 895/8

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 2 lipca sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę: przy ul. Kujawskiej 116 (st. nr.) o godz. 13-tej; pianino jasne (f-y Jähne); przy ul. Kujawskiej; 12 (st. nr.) o godz. 13,20; maszynę do szycia; przy ul. Kujawskiej 112 (n. nr.) o godz. 13,40; maszynę do szycia „Expres”; przy ul. Ks. Skorupki 55 (st. nr.) o godz. 14,15; samochód ciężarowy „Chevrolet”, konia, sanie z skrzynią, bielizniarke, fotel koszyk; przy ul. Podgórznej 7 (st. nr.) o godz. 14,30; kredens czarny dąb z lustrem; przy ul. Podgórznej 1 (st. nr.) o godz. 14,45; wóz rzeźniczy i wóz na resorach; przy ul. Poznańskiej 20 (st. nr.) o godz. 15,10; regulator; przy ul. Poznańskiej 29 (st. nr.) o godz. 15,30; biurko, szafę do księtek, kanapę; przy ul. Weln. Rynek 4 (st. nr.) o godz. 16,10; umywalnię i stół; przy ul. Weln. Rynek 11 (n. nr.) o godz. 16,20; bufet jadalny; przy ul. Przryczce 11 (st. nr.) o godz. 16,40; maszynę do szycia „Singer”; przy ul. Dworcowej 54 o godz. 9,45; chodnik kokosowy 1,20 m. x 8 mtr. i fortepian.

Walkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**B. PAUL**

**Artykuły sportowe**  
 Przenoszę składnicę swoją z dniem 1 lipca r. b. z ul. Piotra Skargi Nr. 7, **na ul. Dworcową 18. w Bydgoszczy.**  
 Polecam po cenach reklamowych przybory do sportu i gier, oraz bieliznę i galanterię męską.

Zl. 1039/8

**Maistrat miasta Bydgoszczy**  
 Wydział VIII (Urząd Budown. Naziemna.)  
 ogłasza niniejszem

## PRZETARG

publiczny pisemny na „warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy”.

- A) w celu dokończenia robót przy budowie domów przy ul. Piotrowskiej, roboty:
1. stolarskie i ślusarskie (okna i drzwi),
  2. szklarskie,
  3. instalację światła elektrycznego,
  4. instalację wodociągowo-kanalizacyjną,
  5. instalację gazu,
  6. zdzińskie,
  7. malarskie,
  8. poręcze żelazne dla schodów.

B) Prace szklarskie dla budującej się szkoły powszechnej na Bielawkach.

Kosztyorys przetargowy nabywać można w godzinach urzędowych począwszy od dnia 2 lipca b. r. o godz. 10-tej, za opłatą 2,— zł. w Wydziale VIII, ul. Jana Kazimierza Nr. 5 I. ptr., gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składac należy we wskazanym Urzędzie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5-go lipca b. r. o godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% (słownie: „pięć procent”) sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 28 czerwca 1932 r.

(—) Inż. arch. Raczkowski,  
 Radca budownictwa.

## KOSCHNICK & CO

Wi ścic. Bracia Koschnick  
**KAMIENIARZE I RZEźBIARSTWO NAGROBKOW**  
 Nowoczesne malarstwo nagrobków  
**Wielk. magazyn gotowych pomników**  
 z najrozmaitsz. materiałów w znakomitym wykonaniu. Najdogodniejsze ceny.  
 Karthäuserstrasse 150 **GDANSK — SIDLIKE** Telefon 257-71

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W sobotę, dnia 2. 7. br. o godz. 11 przedpol. przy L. Sniideckich 40 sprzedawac będą najwięcej dajacemu za natychmiastową zaplatą: 1 szafę wraz z zawartością armatur mosiężnych. (4795)

Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

1014/8.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W sobotę, dnia 2. 7. br. o godz. 9,30 przedpol. przy ul. Wileńskiej 9 sprzedawac będą najwięcej dajacemu za natychmiastową zaplatą: 1 lustro, 1 szafeczkę i kupań. (4794)

Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

1011/8.

tylko **OWAZIAK**  
 tępi muchy  
**CIM** pluskwy  
**KAR** karaluchy  
**WYROBY S.A. „AZOT” JAWORZNO**

**Cześć pieśni! Cześć pieśni!**  
**Okreg VI.**  
**na Wolne Miasto Gdańsk**  
**Pom. Zw. Kół Spiewaczych**  
 urzadza w niedziele 3 lipca 1932 r.  
**w ogrodzie CAFÉ DERRA**  
 przy ulicy Kartuskiej

**WIELKI KONCERT**  
 wokalnoinstrumentalny

z udziałem chórów męskich i mieszanych z Gdańska, Wrzeszcza, Nowego Portu, Staroego Sztotlandu, Oliwy i Sopotu oraz Orkiestry Pocztowców Polskich z Gdańska. **W programie utwory:** Moniuszki, Maszyńskiego, Nowowiejskiego, Orłowskiego, Prosnaka i t. d.

**Wieczorem zabawa taneczna.**

Początek o godz. 16-tej. Otwarcie kasy o godz. 15-tej. Wstęp do ogrodu 1.00 guld. O jak najliczniejszy udział prosil ZARZAD.

### Publiczny przetarg ofertowy.

Komitet budowy pomocniczego budynku Państw. Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu rozpisuje niniejszem przetarg na prace malarskie.

Informacji bliższych udzieli kierownictwo budowy, biuro Starostwo Powiatowe Toruńskie, Referat Budowlany w Toruniu, Słowackiego 16, tel. 846), daw. Państw. Urząd Budow. Naziemnego w Toruniu), gdzie również otrzymać można blankiety ofertowe za opłatą 5,00 zł. Oferty należyzycie wypełnione, opieczetowane z napisem „Oferta na prace malarskie...” składać należy we wspomnianym urzędzie, najpóźniej do czwartku, 14 lipca godz. 11, załączając dowód złożonego wadium w Kasie Skarbowej w wysokości 5 proc. kwoty.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11, w ewtl. obecności ubiegających się o powyższe roboty.

Wybór oferenta zastrzega się. (4790)  
 Toruń, dnia 23 czerwca 1932 r.  
 Przewodniczący Komitetu bud. pomoc. bud. Państw. 211/IX. Gimnazjum.

### ZAWIADOMIENIE.

Otworzyłem nowy dział jak:

**plótna, pończochy, skarpety i galanteria.**

Polecając mój sklep, proszę Szan. Publiczność o łaskawe poparcie. 4739

**L. PONICKI**

TORUŃ, Szewska — Most Pauliński 3.

**UCHWALA.** W sprawie odroczenia wypłat rzeźnikowi Ernestowi Hoenke w Pucku, termin odroczenia wypłat przedłuża się o dalsze trzy miesiące do dnia 23 września 1932 r. Zl. 527

Puck, dnia 23 czerwca 1932 r. Sąd Grodzki.

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Budowlanych Towarzystwo z ogr. por. Toruń wpisano, że spółnicy uchwalili rozwiązanie i likwidację firmy i że likwidatorem ustanowili inż. Fr. Straube z Gdańska Wrzeszcz, Ulmenweg 5. (4789)

Toruń, dnia 7 czerwca 1932 r. Sąd Grodzki.

**Najtaniej.**

Wielki wybór pończoch, skarpet, ceny jaknajniższe, bo prywatnie, poleca Charłupska Toruń, Małe Garbary 13. 4792

**Ostrzegam**

przed Marjanną Jagielską z d. Michalak ur. r. IX. 1905 nieuczonną oszustką, szantazystką, karana więzieniem za kradzież za czasów państwa. Wincenty Jagielski, Toruń, Słowackiego 67. [4799]

**Restauracja**

przy HOTELU **POLONJA**  
 TORUŃ, z dniem 1. 7. 32.  
**Nowy koncert**  
 pod kierownictwem p. I. PE-RZYŃSKIEJ. Kuchnia Warszawska. Ceny zniżone. Codziennie DANCING. Codziennie DANCING.

**KAWĘ**

**ARACZEWSKIEGO**  
 pija  
**MAMA I TATKA**  
 a razem z nimi  
 cała ich gromadka. 4424

**Materace**

„Heureka” znanej Bydgoskiej Wytwórni Materaców wyszczelnianych i patentowych Bydgoszcz—Toruń, Chelmińska 3. Ceny fabryczne! 4730

**Zanim**

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzed używane łózka, stoly, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódla oficerskie przepisowe, elektro-luxy do odkurzania, kilimy, płaszczy, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

**Dragi**

**sosnowe**  
 I. klasy i świerki IV. i V. klasy sprzedaje z podwórza **Majątność Rekowo** pow. morski.

**KREDYT**

na asygnaty na wszelkie towary platne 1 sierpnia br. **ARACZEWSKI** Toruń, ul. Chelmińska przy Rynku. 4636

**Miejsce spotkań dla przyjezdnych**

**RESTAURACJA GRUDZIĄDZ**  
 Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735  
 Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 3 min. od dworca.  
**Kolacja à la carte już od 50 gr. począwszy** 827a  
 właśc.: Józef Grzeszkowiak

**Miejsce spotkań dla przyjezdnych**

**150 zł nagrody!**

W nocy z dn. 25 na 26 czerwca skradziono z zagrody koło dworca Rekowo jedną mleczną krowę. Opis: czarno-biała, jeden utracony róg, duże wymię, wagi 12 ctr. znak na prawem uchu nr. 552. Ten, kto wskaże sprawcę, którego będzie można pociągnąć do odpowiedzialności, otrzyma 75 zł. a w razie odzyskania krowy 150 zł. nagrody.  
 MAHNKE, REKOWO, pow. morski.

**Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze**  
**parcele budowl.**  
 Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychmiast!** 600 m<sup>2</sup> i więcej już od 90 gr. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.  
**parcele łąkowe**  
**700 — 1000 zł za morgę pruska** na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**  
**R. KUSCHE, RUMJA**  
 pow. Morski  
**Masywny budynek fabryczny**, 1.000 m<sup>2</sup> powierzchni roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wdzierżaw.

**ZIOLA LECZNICZE**  
 według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upłom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc.  
**Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!**  
 Adres: **Liszki—Apteka.** 1530

**MYDŁO szare 1-0 funt** tylko zł. 0,50 za  
**Jan Kapczyński**  
 4191 Toruń  
 ul Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15.  
 Artykuły gospodarcze i malarskie.

**Z prawami szkół państwowych**  
**Gimnazjum żeńskie G. Winogrodzkiego w Wajherowie**  
 zawiadamia, że w r. szk. 1932/33 będzie uruchomiona 8-ma klasa oraz 4144  
**szkoła przygotowawcza z nowym programem szkół państwowych.**

**Mieszkanie**  
 6-cio pokojowe, Toruń, ul. Bydgoska 64, parter, natychmiast tania do wynajęcia. 4752

**Czarne ubranie**  
 jak nowe sprzedaż. Toruń, ul. Mickiewicza 47, nr. 14.  
 Przepisobiam do egzaminów, udzielam **lekcji** francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4, Toruń. 4308

**WINIARNIA RESTAURACJA HUNGARJA**  
 Toruń, ul. Prosta 19.  
 Pierwszorzedna kuchnia! — Ceny na wszelkie napoje **zniżone!**  
 Jako nowość na terenie tutejszym niezakraglanie procentów przez stolowych li tylko ściśle dochowanie 100% z wydatkiem chociażby 1 gr.

**REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO**  
 W piątek, dnia 1 lipca br. o godz. 20-tej  
 Wyst. gość. Janusza Nowackiego, artysty Teatru Polskiego w Poznaniu  
**„Rozwód”**  
 Komedja w 3 aktach Zdz. Marynowskiego. Ceny do połowy zniżone.  
 W sobotę, dnia 2 lipca br. o godz. 20-tej  
 Operetka Zdrojowa Ciecchocinka **„ORŁOW”**  
 Operetka w 3 aktach Granichstaedtowa z wyst. Elny Gistedt.  
 W niedzielę dn. 3 lipca br. o godz. 16-tej  
 Pożegnalny Wystep **JANUSZA NOWACKIEGO** Art. Teatru Polskiego w Poznaniu ostatni raz **„U METY”**  
 Sztuka w 4 aktach K. H. Rostworowskiego. (ceny do połowy zniżone)  
 W niedzielę dn. 3 lipca br. o godz. 20-tej  
 Pożegnalny Wystep **JANUSZA NOWACKIEGO** Art. Teatru Polskiego w Poznaniu ostatni raz **„ROZWÓD”**  
 Komedja w 3 aktach Zdz. Marynowskiego (ceny do połowy zniżone)

## Selegramy

## Z ostatniej chwili

Sejm nauczycielski  
wczoraj rozpoczął swe obrady w Warszawie

Warszawa, 1. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 10 rano w sali rady miejskiej rozpoczął się 3-dniowy zjazd związku nauczycielstwa polskiego przy udziale 600 delegatów z całej Polski. Na otwarciu zjazdu był jako przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej p. min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz. Również obecni byli wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, prezes BBWR poseł Sławek, podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. Pieracki, przedstawiciele władz państwowych, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń naukowych. Obrady zajął senator Nowak, prezes Związku, który zobrazował w przemówieniu swem ciężkie warunki bytu, z jakimi zmagają się nauczycielstwo, i podkreślił wielki wysiłek Ministerstwa W. R. i O. P. w kierunku poprawy bytu. Następnie mówca omówił prace nauczycielstwa nie tylko na polu nauko-

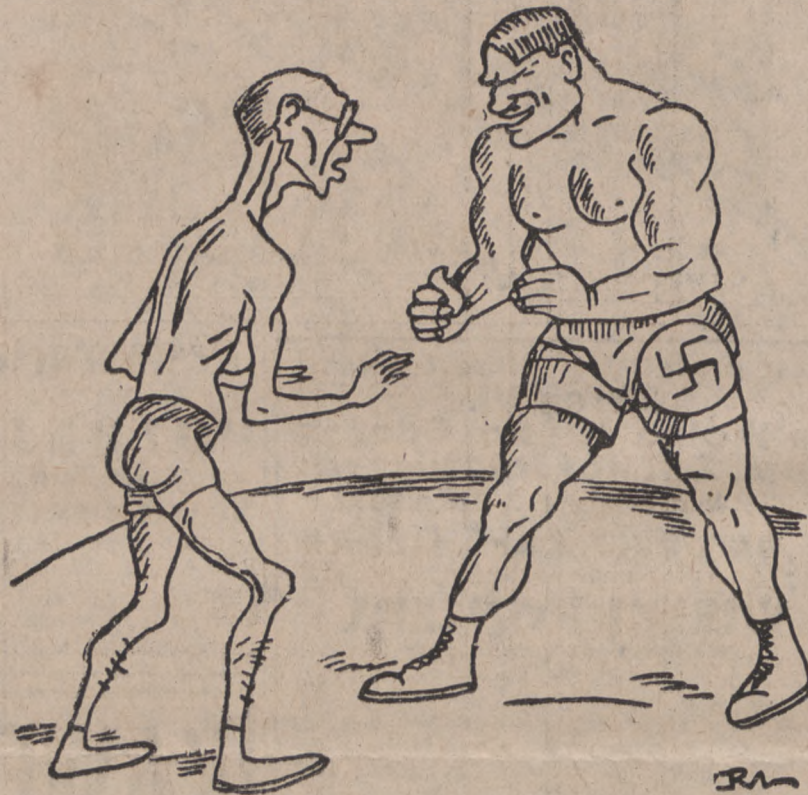
wem, ale i na niwie społecznej.

Z kolei przemawiał p. minister Jędrzejewicz, witając zjazd w imieniu p. Prezydenta Rzplitej i życząc obradom owocnej pracy. Po przemówieniu p. ministra uchwalamo przez aklamację następującą rezolucję: „Zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego zwraca uwagę opinii publicznej Niemiec i świata, że niebezpieczna polityka odwetowa Niemiec stanowi najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla

pokoju europejskiego. Nie oddamy ani piędy Ziemi Pomorskiej, ani piędy Ziemi Śląskiej.”

W dalszym ciągu obrad p. Jaworski wygłosił referat na temat „Nauczycielstwo polskie wobec nowego astroju szkolnictwa i jego realizacji”, poczem dokonano wyborów do komisji. Po przerwie wygłoszono kilka referatów, zaś w godzinach wieczornych członkowie zjazdu obecni byli na przedstawieniu w Teatrze Narodowym.

## Z teki karykaturzysty



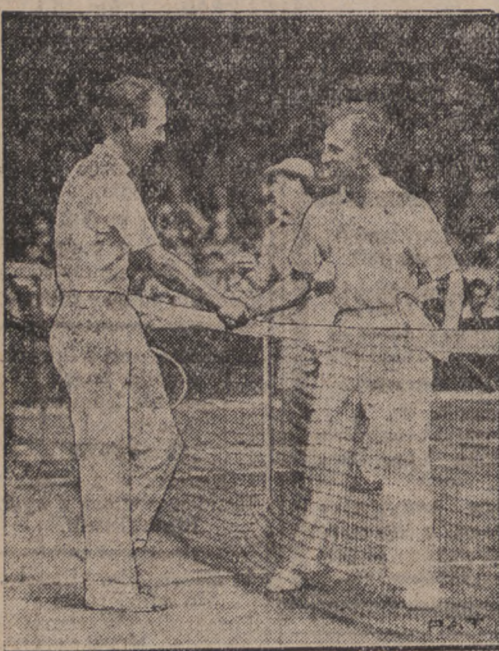
Demokracja niemiecka wypowiedziała zdecydowaną walkę hitleryzmowi.

Hydroplan „DO X”  
narzędziem propag. pruskiej

Królewiec, 1. 7. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył tu hydroplan „Do. X.”. Czynniki nacjonalistyczne czynią starania, aby „Do. X.” odbył lot propagandowy po Pruskim Pomorzu.

Wybuchy Wezuwiusza  
na zamówienie

Turyści domagają się różności wrażeń, trudno zatem kazać im czekać, aż Wezuwusz zechce w własnej woli wypuścić trochę lawy, ognia i dymu. Pomysłowi przedsiębiorcy w Neapolu postanowili zatem, poczynając od końca czerwca, urządzać od czasu do czasu sztuczne wybuchy wulkaniczne. Próba generalna z udziałem najlepszych pirotechników włoskich odbyła się na stokach wulkanu w tych dniach z jak najlepszym skutkiem. Detonacje, sztuczna lawa, dym, płomień, były tak ludzko naturalne i głośnie, iż mieszkańcy okolicznych wiosek, widząc co się święci, powybiegali ze swych domostw w nocnych strojach i szykowali się już w poplochu do gremialnej ucieczki.

Rakiety polskie  
w Wimbledon

W odbywających się od kilku dni międzynarodowych zawodach tenisowych w Wimbledon pod Londynem tenisistki polscy Jadwiga Jędrzejowska i Ignacy Tłoczyński odnieśli kilka poważnych sukcesów. Na zdjęciu naszym widzimy Tłoczyńskiego w walce z tenisistką amerykańską Allisonem.

Przed wyjazdem  
na Olimpiadę sportowcy  
polscy u premiera Prystora

Warszawa, 1. 7. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych p. premier Prystor przyjął w pałacu Rady Ministrów reprezentację polskiego świata sportowego wraz z polskimi olimpijczykami z okazji dzisiejszego wyjazdu z Warszawy do Los Angeles polskiej reprezentacji olimpijskiej. P. premier żywo interesował się szansami naszych zawodników na igrzyskach w Los Angeles, interesując się w poszczególnych sprawach u kierowników ekspedycji. Na przyjęciu obecny był zarząd polskiego Związku Związków Sportowych z pulk. Ulrychem na czele, wiceprezesem rady naczelnej wychowania fizycznego, generałem Ruppertem i in.

Komendant gł. Zw. Strz.  
w Estonii

Tallin, 1. 7. (PAT). Przebywający w Tallinie komendant główny Związku Strzeleckiego pulk. Rusin wraz z oficerami sztabu Związku złożył wieniec u stóp pomnika ku czci żołnierzy estońskich, poległych w obrocie ojczyzny. Wczoraj delegacja wyjechała na prowincję celem zwiedzenia sztabów organizacji Kaitselitsu w okręgach Tartu, Pearnu i Wiljandi.

„Polonia”  
płynie do Gdyni

Nowy Jork, 1. 7. (PAT). Onegdaj po południu odpłynął statek „Polonia”. Na pokładzie znajduje się wycieczka Zjednoczenia polskiego rzymsko-katol. w liczbie około 400 osób.

Kompresja budżetu  
Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 1. 7. (PAT). Prezydent Hoover podpisał projekt ustawy w sprawie kompresji budżetu. Pozostaje jeszcze około 200 do 250 milionów dolarów do zaoszczędzenia celem osiągnięcia równowagi budżetu.

## Plan Avenola

## Nowy projekt ratowania Europy

Donosiliśmy przed paru dniami o nowym sensacyjnym planie ratowania Europy, wypracowanym rzekomo „tajemniczo” przez pewną „czołową osobistość” na terenie Ligi Narodów.

Plan ten nie jest już żadną tajemnicą. Autorem jego jest p. Avenol, zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów. Plan został już przedłożony delegatom głównych mocarstw na Konferencję Rozbrojeniową. Jest on bezwzględnie jednym z najbardziej interesujących dokumentów konferencji lozańskiej. Dlatego też przytaczamy poniżej główne jego zasady.

Plan Avenola przewiduje stworzenie związku państw do odbudowy Europy, którego każdy z członków wniósłby udział w wpłatach rozłożonych na trzy lata, obliczanych np. według jego wpływów z cel. Pierwszym celem

związku jest uzdrowienie stosunków walutowych i przywrócenie wymiany handlowej. Według planu, koniecznym byłoby zobowiązanie w zakresie uzdrowienia walutowego, skasowania ograniczeń dewizowych, kontyngentów i zakazów, wreszcie ewentualnego zniżenia stawek celnych.

Środki finansowe związku stanowiłyby udziały członków wpłacone w trzech ratach rocznych w ich własnej walucie, czyste saldo odszkodowań, oraz ewentualne pożyczki dodatkowe, którym przysługiwałoby pierwszeństwo zwrotu.

Ze stworzonych w ten sposób środków finansowych udzielaliby pożyczek członkom związku: a) z prawem pierwszeństwa, na otwarcie kredytów bankom państwowym, np.

za pośrednictwem banku wypłat międzynarodowych, na rezerwy walutowe, b) w drugim zaś rzędzie na otwarcie kredytów również bankom państwowym na spłacenie długów zagranicznych i wyrównanie bilansów.

Podstawowym warunkiem tych pożyczek byłoby urzeczywistnienie zarządzeń dających do skasowania niezwłocznie ograniczeń dewizowych, które szkodzą stosunkom handlowym pomiędzy członkami. Inne zobowiązania, dotyczące naprawy ustroju celnego, byłyby — w myśl planu — realizowane etapami.

Po upływie pierwszego 3-letniego okresu państwa, które stały się dłużnikami związku, wpłacałyby w dalszym ciągu swe wkłady, przeznaczając dla związku dochody z cel, dostateczne dla ich pokrycia. Suma uzyskana byłaby rozdzielona tytułem zwrotu między członków związku, którzy stali się wierzycielami.

Plan Avenola przewiduje dalej, że państwa, które na skutek moratorium będą musiały zawrzeć układy dla obsługi swych długów, mogłyby w porozumieniu ze swymi wierzycielami zostać dłużnikami związku przez przeniesienie nań gwarancji, jakie zostały ustanowione dla obsługi tych pożyczek.

Maluzko, a wszystkie państwa z Francją i Polską na czele zostaną zaproszone do składki na rzecz „nieszczęśliwych” Niemców, którzy, wydając potworne sumy na zbrojenia przeciw nam i naszym sojusznicznym państwom, żałują pieniędzy na... spłacanie swych długów!

## Wierzyć się nie chce

## Profesor uniwersytetu strzela do rektora na pogrzebie kolegę!

Wiedeń, 1. 7. (PAT). Wczoraj na cmentarzu centralnym odbywał się pogrzeb zmarłego botanika, prof. uniwersytetu wiedeńskiego Wettsteina. W czasie przemówienia rektora uniwersytetu wiedeńskiego prof. Abbla strzelił do niego z rewolweru profesor nadzwyczajny zoologii uniwersytetu wiedeńskiego 64 letni Karol Schneider. Strzał chybił. Stojący obok prof. Schneidera burmistrz miasta Wiednia Seitz przeszkodził mu w dalszych strzałach, obezwładniając go i oddając w rę-

ce policji. Strzelając prof. Schneider zawołał: Musimy się wreszcie porachować! Po zejściu prof. Abbel dokończył swojego przemówienia.

W areście policyjnym prof. Schneider oświadczył, że tak prof. Abbel jak i zmarły prof. Wettstein byli jemu przeciwni i przeszkodzili w zamianowaniu go profesorem zwyczajnym zoologii. Przypuszczają, że profesor Schneider nie jest w pełni władz umysłowych.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21  
Rea, odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostowski Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk Wilhelm Grlsmann,  
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, l. p.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski  
Inowrocław, Rynek 25.  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob, Rynek 10/11,  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,  
„Dzień Kulawski”

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.  
w Toruniu

## Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,50 zł  
poś opaska . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.  
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł  
miesięcznie 3,09 zł